



SEJM  
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ  
Sygn. akt P 20/17  
BAS-WAKU-843/18

Warszawa, 7 czerwca 2018 r.

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY KAN C E L A R I A	
wpl. dnia	0 8. 06. 2018
L.dz. ....	L. zał. ....

**Trybunał Konstytucyjny**

Na podstawie art. 69 ust. 2 w związku z art. 42 pkt 3 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072), w imieniu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, przedkładam dodatkowe wyjaśnienia do sprawy o sygn. akt P 20/17, co następuje w związku z pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z 23 lutego 2018 r. (sygn. akt P 6/18), które zostało połączone z wcześniejszym pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z 30 października 2017 r. w celu ich łącznego rozpoznania pod wspólną sygn. akt P 20/17, jednocześnie wnosząc o stwierdzenie, że art. 87 § 1 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2204, ze zm.) w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje „przekształcić” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, **jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 oraz z art. 175 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji, a ponadto **jest zgodny** z art. 32 ust. 1 Konstytucji oraz z unormowaną w art. 2 Konstytucji zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

Ponadto, na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 i 3 ustawy o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym, wnoszę o **umorzenie postępowania** w pozostałym zakresie, ze względu na niedopuszczalność lub zbędność wydania wyroku.

## Uzasadnienie

### **I. Uwaga wstępna**

Niniejsze pismo stanowi dodatkowe (uzupełniające) stanowisko Sejmu przedkładane do zawisłej przed Trybunałem Konstytucyjnym sprawy o sygn. akt P 20/17. Sejm ustosunkowuje się w nim do zarzutu niekonstytucyjności podniesionego przez Sąd Rejonowy w Dąbrowie Górniczej (dalej: sąd pytający) w postanowieniu z 23 lutego 2018 r. (sygn. akt                   ). Owo pytanie prawne, zarejestrowane w Trybunale Konstytucyjnym pod sygn. akt P 6/18, zostało zarządzeniem Prezesa Trybunału Konstytucyjnego połączone z wcześniejszym pytaniem prawnym Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z 30 października 2017 r. w celu ich łącznego rozpoznania pod wspólną sygn. akt P 20/17.

Sejm przedłożył już swoje stanowisko w odniesieniu do wcześniejszego pytania prawnego Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z 30 października 2017 r., wnosząc o umorzenie postępowania ze względu na niedopuszczalność wydania wyroku na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 30 listopada 2016 r. o organizacji i trybie postępowania przed Trybunałem Konstytucyjnym (Dz. U. poz. 2072; dalej: ustawa o TK). Wniosek ten uzasadniony był niespełnieniem przesłanki funkcjonalnej pytania prawnego. Sejm podtrzymuje to stanowisko, wykluczające merytoryczne rozpoznanie pytania prawnego Sądu Rejonowego w Gorzowie Wielkopolskim z 30 października 2017 r.

W niniejszym piśmie Sejm odniesie się zatem wyłącznie do pytania prawnego Sądu Rejonowego w Dąbrowie Górniczej z 23 lutego 2018 r.

### **II. Przedmiot kontroli**

Sąd pytający przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie uczynił art. 87 § 1 i 2 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks karny (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 2204, ze zm.; dalej: k.k. lub Kodeks karny).

Przepis art. 87 § 1 k.k. stanowi: „W razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności sąd wymierza karę łączną pozbawienia wolności, przyjmując, że miesiąc ograniczenia wolności

równa się 15 dniom pozbawienia wolności”. Z kolei, w myśl art. 87 § 2 k.k., „Jeżeli za zbiegające się przestępstwa wymierzono kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności i kara łączna pozbawienia wolności nie przekroczyłaby 6 miesięcy, a kara łączna ograniczenia wolności – 2 lat, sąd może orzec te kary łączne jednocześnie, jeżeli cele kary zostaną w ten sposób spełnione”.

### **III. Stan faktyczny i prawny sprawy zawisłej przed sądem pytającym**

Treść pytania prawnego wraz z jego uzasadnieniem pozwalają na zrekonstruowanie następującego stanu faktycznego i prawnego sprawy karnej zawisłej przed sądem pytającym.

Otóż przed sądem tym toczy się – wszczęte z urzędu (zob. art. 570 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – Kodeks postępowania karnego [t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1904, ze zm.; dalej: k.p.k.] w brzmieniu: „Wyrok łączny sąd wydaje z urzędu lub na wniosek skazanego albo prokuratora”) – postępowanie w przedmiocie wydania wyroku łącznego. Postępowanie to dotyczy G L , który został prawomocnie skazany (z uwagi na podniesione przez sąd pytający zarzuty niekonstytucyjności, opis skazań w zakresie kar zostanie ograniczony do wymierzonych wobec G L kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, pominięte natomiast zostaną wymierzone mu kary grzywny): 1) wyrokiem Sądu Rejonowego w D z października 2012 r. (sygn. akt ) na karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby (wyrok ten uprawomocnił się listopada 2012 r.; z informacji zawartych w uzasadnieniu pytania prawnego wynika, że „okres próby do zarządzenia wykonania kary pozbawienia wolności już upłynął”); 2) wyrokiem Sądu Rejonowego w D z kwietnia 2015 r. (sygn. akt ) na karę łączną pozbawienia wolności (wyrok ten uprawomocnił się listopada 2015 r.); 3) wyrokiem Sądu Rejonowego w D z grudnia 2016 r. (sygn. akt ) na kary łączne pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (wyrok ten uprawomocnił się grudnia 2016 r.).

Sąd pytający, we wskazanej konfiguracji skazań i wymierzonych kar, stoi przed decyzją o połączeniu ich węzłem kary łącznej w wyroku łącznym. Z uzasadnienia pytania prawnego wynika, że sąd pytający rozważa możliwość

objęcia węzłem kary łącznej kar orzeczonych w sprawach o sygn. akt  
i , a więc kary łącznej pozbawienia wolności oraz kar  
łącznych pozbawienia wolności i ograniczenia wolności.  
W konsekwencji sąd pytający, jak stwierdza w uzasadnieniu pytania prawnego, stoi  
przed decyzją o orzeczeniu kary łącznej w wyroku łącznym w granicach od  
do pozbawienia wolności, „zamieniając wcześniej karę  
ograniczenia wolności zgodnie z art. 87 § 1 k.k. na karę pozbawienia  
wolności”.

Celem uniknięcia ewentualnych wątpliwości zaznaczyć należy, że w związku  
z brzmieniem art. 19 ust. 1 ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o zmianie ustawy  
– Kodeks karny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 396): „Przepisów rozdziału  
IX ustawy, o której mowa w art. 1 [tj. rozdziału „Zbieg przestępstw oraz łączenie kar  
i środków karnych” Kodeksu karnego – uwaga własna], w brzmieniu nadanym  
niniejszą ustawą, nie stosuje się do kar prawomocnie orzeczonych przed dniem  
wejścia w życie niniejszej ustawy [tj. 1 lipca 2015 r. – uwaga własna], chyba że  
zachodzi potrzeba orzeczenia kary łącznej w związku z prawomocnym skazaniem po  
dniu wejścia w życie niniejszej ustawy”, a także z uwagi na daty wyroków  
prawomocnie skazujących G L , sąd pytający w postępowaniu  
w przedmiocie wydania wyroku łącznego zobligowany jest stosować, i stosuje,  
przepisy rozdziału IX k.k. po nowelizacji.

#### **IV. Zarzuty sądu pytającego**

Na tle przedstawionego powyżej stanu faktycznego i prawnego sąd pytający  
zarzuca, że art. 87 § 1 i 2 k.k. „w zakresie w jakim nakazują obligatoryjne połączenie  
kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności i wymierzenie jednej kary  
łącznej pozbawienia wolności w przypadku nadających się do połączenia kar  
pozbawienia wolności i ograniczenia wolności (jeśli nie mieszczą się w granicach  
określonych w art. 87 § 2 Kodeksu karnego) oraz w jakim nie przewidują możliwości  
połączenia jedynie kar pozbawienia wolności z karami pozbawienia wolności oraz  
jedynie kar ograniczenia wolności z karami ograniczenia wolności – z jednoczesnym  
odstąpieniem od łączenia kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności  
w przypadku nadających się do połączenia kar tego samego rodzaju lub innych  
podlegających łączeniu” są niezgodne z art. 2, art. 32 ust. 1, art. 45 ust. 1, art. 175

ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji oraz z art. 6 ust. 1 i art. 6 ust. 3 lit. a Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności (Dz. U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284, ze zm.; dalej: EKPCz), a także z art. 20 i art. 47 Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Dz. Urz. UE C 2012 Nr 326, s. 391; dalej: KPP lub Karta Praw Podstawowych albo Karta).

Sąd pytający wychodzi od zasadnego ustalenia, że w świetle okoliczności faktycznych i prawnych rozpoznawanej sprawy karnej nie ma możliwości skorzystania z unormowania art. 87 § 2 k.k. i zobligowany jest do zastosowania art. 87 § 1 k.k. Innymi słowy, sąd pytający musi wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności, „przekształcając” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności zgodnie z przelicznikiem określonym w art. 87 § 1 k.k. *in fine*. Prawidłowe jest ustalenie sądu pytającego, że węzłem kary łącznej powinny być objęte kary orzeczone sprawach o sygn. akt (kara łączna pozbawienia wolności) i o sygn. akt (kara łączna pozbawienia wolności i kara łączna ograniczenia wolności). W konsekwencji sąd pytający, jak stwierdza się w uzasadnieniu pytania prawnego, stoi przed decyzją o orzeczeniu kary łącznej w wyroku łącznym w granicach od do pozbawienia wolności, „zamieniając wcześniej karę ograniczenia wolności zgodnie z art. 87 § 1 k.k. na karę pozbawienia wolności”.

W przedstawionych okolicznościach rozpoznawanej sprawy karnej sąd pytający krytycznie odnosi się do obowiązującego stanu prawnego, w którym nie może objąć węzłem kary łącznej tylko kar pozbawienia wolności (*in concreto* kary łącznej pozbawienia wolności i kary łącznej pozbawienia wolności) i zaniechać obejmowania węzłem kary łącznej kary ograniczenia wolności (*in concreto* kary łącznej ograniczenia wolności), co wiąże się z – nieakceptowaną przez sąd pytający – koniecznością jej „przekształcenia” w karę pozbawienia wolności. Sąd pytający chciałby mieć prawną możliwość pominięcia w procesie orzekania kary łącznej w wyroku łącznym kary ograniczenia wolności i umorzenia postępowania w odniesieniu do łączenia tej kary. Oczekiwany jest zatem taki stan prawny, w którym kara ta nie musiałaby być „przekształcana” w karę pozbawienia wolności i powinna być odrębnie wykonana.

Zdaniem sądu pytającego, stan *de lege lata* „nie pozwala [...] na realizację celów różnych kar, a mianowicie pozbawienia wolności i ograniczenia wolności”, a także przekreśla sens drugiej z tych kar, nakazując „przekształcić” ją w karę

pozbawienia wolności na podstawie art. 87 § 1 k.k. U podstaw tego zarzutu leży m.in. wskazanie na istotę tzw. kary mieszanej z art. 37b k.k., która została zastosowana wobec G L w sprawie o sygn. akt . Wskazany przepis umożliwia jednocześnie orzeczenie wobec skazanego kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności, które to kary są następnie wykonywane po sobie. Sąd pytający, konfrontując to rozwiązanie z kwestionowanym art. 87 § 1 k.k., podnosi: „[...] istotą kary mieszanej wymierzanej w trybie art. 37b k.k. jest to, żeby początkowo osoba skazana odbyła krótkotrwałą karę pozbawienia wolności, a potem dłuższą karę ograniczenia wolności, a nie to, żeby te kary łączyć ze sobą oraz z innymi karami i zamienić następnie na jedną karę łączną pozbawienia wolności”.

W uzasadnieniu pytania prawnego eksponuje się, że przewidziana w art. 87 § 1 k.k. obligatoryjność wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności, połączona z „przekształceniem” w tę karę kary ograniczenia wolności, nadmiernie krępuje sąd orzekający w przedmiocie kary łącznej w wyroku łącznym. Wszak sąd „w omawianym przypadku nie może podjąć indywidualnej decyzji co do niezbędności połączenia kar ograniczenia wolności z karami pozbawienia wolności”. I dalej: „Tym samym ograniczona została kontrola sądowa co do zasadności łączenia kar ograniczenia wolności z karami pozbawienia wolności. Sąd z kolei orzeka w tym przypadku o wolności osobistej danej osoby, która nie może zostać sprowadzona do automatycznej zamiany kary ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności [...]. Tego typu automatyzm prawny godzi w sens orzekania i później wykonywania różnego rodzaju kar, które mogą przecież zostać wydane (nawet jednocześnie) wobec konkretnej osoby”.

Sąd pytający nawiązując do realiów rozpoznawanej sprawy karnej zauważa, iż z mocy kwestionowanej regulacji „uniemożliwia się skazanemu wykonanie kary ograniczenia wolności [...] z której się w sposób sumienny wywiązuje”. Regulacja ta nakazuje „każdorzazowe połączenie kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, bez żadnej refleksji nad kwestią tego, czy mogą zostać one wykonane osobno. Nic nie stoi bowiem na przeszkodzie aby sądy mogły ocenić w każdym przypadku indywidualnie czy należałoby łączyć kary ograniczenia wolności i pozbawienia wolności, czy też nie”. W takim stanie rzeczy, jak wywodzi się w uzasadnieniu pytania prawnego, „sama obligatoryjność wymierzania łącznej kary pozbawienia wolności w sytuacji łączenia kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności sprzeciwia się zasadzie demokratycznego państwa prawnego,

sprawiedliwości proceduralnej oraz zasadzie równości i sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, a nadto narusza niezależność sądów”. Wszak sąd nie ma zagwarantowanej swobody „wymierzania kar w omawianej sytuacji” i „może orzec jedynie bezwzględną karę pozbawienia wolności”. Taka kara zaś jest – w ocenie sądu pytającego – rażąco niesprawiedliwa.

W uzasadnieniu pytania prawnego formułuje się oczekiwanie, aby sąd „w zależności od konkretnego przypadku, mógł [...] ustalić czy kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, mogące podlegać wzajemnemu połączeniu, należy właśnie połączyć ze sobą, czy też łączyć jedynie kary pozbawienia wolności z karami pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności z karami ograniczenia wolności – z jednoczesnym odstępniem od połączenia kar pozbawienia wolności z karami ograniczenia wolności”.

Odnosić należy, że sąd pytający, mówiąc o sprawiedliwości proceduralnej (na co zwracano uwagę wyżej), wskazuje także na art. 2 Konstytucji. W związku z tym wypada zauważyć, że zasadniczym konstytucyjnym źródłem owej sprawiedliwości proceduralnej jest art. 45 ust. 1 Konstytucji, jednakże Trybunał Konstytucyjny dostrzega ją także – podobnie jak sąd pytający – w zasadzie demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji). To zaś upoważnia do konstruowania w tym zakresie wzorca kontroli jako art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji (zob. P. Tuleja, [w:] *Konstytucja RP. Komentarz*, t. I, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, komentarz do art. 2, nb. 91 wraz z przywołanym tam orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego).

Dodatkowo sąd pytający podnosi, że skazany, w chwili gdy była wobec niego orzekana kara ograniczenia wolności, był przekonany, iż zostanie ona wykonana i nie mógł przypuszczać, że później dojdzie do jej „przekształcenia” w karę pozbawienia wolności na użytek orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności w wyroku łącznym, czego wymaga art. 87 § 1 k.k. Sąd pytający dopatruje się tutaj naruszenia „zasady pewności prawa”. Przy czym z dalszych fragmentów uzasadnienia pytania prawnego zdaje się wynikać, że chodzi tu o uchybienie zasadzie zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa w aspekcie decydowania przez jednostkę o swoim postępowaniu przy pełnej znajomości przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą, a także w aspekcie nienarażania się na skutki

prawne, których jednostka nie mogła przewidzieć w momencie podejmowania danej decyzji.

Ponadto sąd pytający dopatruje się naruszenia zasady równości w tym, że w wypadku innego skazanego na karę ograniczenia wolności, który nie byłby wcześniej skazany, a więc – jak można mniemać – orzeczono by wobec niego kary tylko w jednym wyroku (chodzi tu, jak będzie o tym jeszcze mowa, o tzw. karę mieszaną z art. 37b k.k.) i brak byłoby podstaw do wydawania wyroku łącznego, nie byłoby przeszkód do wykonania kary ograniczenia wolności.

## V. Analiza formalnoprawna

1. Istota przedstawionego w niniejszej sprawie problemu konstytucyjnego sprowadza się do tego, że sąd, który orzeka o karze łącznej w wyroku łącznym, zobligowany jest do wymierzenia skazanemu za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności wyłącznie kary łącznej pozbawienia wolności, co wiąże się z niejako automatycznym „przekształceniem” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności. Owa obligatoryjność, jak i ów automatyzm postrzegane są przez sąd pytający jako niekonstytucyjne, a to przede wszystkim z tego powodu, że nadmiernie ograniczają swobodę orzeczniczą sądu i uniemożliwiają wydanie trafnego (indywidualizowanego) rozstrzygnięcia co do kary łącznej. To zaś może powodować, że *de lege lata* rozstrzygnięcie o karze łącznej w wyroku łącznym będzie niesprawiedliwe, czy też nieadekwatne do okoliczności konkretnej sprawy.

Takie ujęcie przez sąd pytający problemu konstytucyjnego nie pozostawia wątpliwości, że wynika on z zawartości normatywnej art. 87 § 1 k.k. Wszak to właśnie ten przepis, odnoszący się do orzekania o karze łącznej w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności, a jednocześnie nakazuje „przekształcić” w karę pozbawienia wolności orzeczoną wcześniej karę ograniczenia wolności. Tym samym oczywistym staje się to, że art. 87 § 1 k.k. prawidłowo został wskazany przez sąd pytający jako przedmiot kontroli w niniejszej sprawie.

Przedmiotem kontroli w niniejszej sprawie nie może być natomiast drugi ze wskazywanych przez sąd pytający przepisów, a mianowicie art. 87 § 2 k.k.



Nie przewiduje on bowiem kwestionowanej przez sąd pytający obligatoryjności i automatyzmu orzekania kary łącznej pozbawienia wolności, połączonego z „przekształceniem” w tę karę kary ograniczenia wolności. Wręcz przeciwnie, art. 87 § 2 k.k. – umożliwiającą jednocześnie orzeczenie kary łącznej pozbawienia wolności i kary łącznej ograniczenia wolności – stanowi swoisty wyjątek od kwestionowanej reguły z art. 87 § 1 k.k., która – w sytuacji skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – nakazuje wymierzenie kary łącznej pozbawienia wolności, eliminując tym samym karę ograniczenia wolności (zob. np. P. Kozłowska-Kalisz, [w:] *Kodeks karny. Komentarz aktualizowany*, red. M. Mozgawa, LEX/el. 2017, komentarz do art. 87, teza 3; J. Majewski, *Kodeks karny. Komentarz do zmian 2015*, Warszawa 2015, s. 323; wyrok SN z 16 grudnia 2016 r., sygn. akt II KK 295/16). W doktrynie wskazuje się, że art. 87 § 2 k.k. „[...] modyfikuje charakter rozwiązania określonego w art. 87 § 1, które z regulacji obligatoryjnej nakazującej w każdym przypadku połączenie kar pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności wymierzonych za pozostające w zbiegu przestępstwa przekształca się w rozwiązanie względnie obligatoryjne, nakazujące sądowi połączenie w jedną karę łączną kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności w razie niespełnienia przesłanek wymiaru dwóch kar łącznych pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności przewidzianych w art. 87 § 2 k.k. [...] Z uwagi na wprowadzenie do art. 87 szczególnej regulacji zawartej w § 2 tego przepisu, umożliwiającej orzeczenie jednocześnie dwóch kar łącznych – pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności – przewidziana w art. 87 § 1 zasada łączenia kar różnorodnych ma charakter względny, bowiem ustawodawca przewiduje w pewnych układach procesowych możliwość wymierzenia obu kar jako kar łącznych oraz ich sekwencyjne wykonanie. Przepis art. 87 § 2 przewiduje bowiem wyjątek od zasady łączenia kar różnorodnych pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności w razie spełnienia przewidzianych w nim przesłanek [...] uzasadnienie łączenia kar różnorodnych w trybie i na zasadach określonych w art. 87 § 1 odnosi się zatem wyłącznie do sytuacji, w której nie jest możliwe lub nie jest zasadne z uwagi na cele kary skorzystanie przez sąd z rozwiązania przewidzianego w art. 87 § 2 [...] połączenie wymierzonej za pozostające w zbiegu przestępstwa kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności staje się obligatoryjne dopiero wówczas, gdy do konkretnego przypadku nie znajduje zastosowania przepis art. 87 § 2 [...] Istotą rozwiązania przewidzianego w art. 87 § 2 jest odstępnie

od obligatoryjnego połączenia kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności na zasadach określonych w art. 87 § 1, czego konsekwencją było orzeczenie jednej kary łącznej pozbawienia wolności oraz przyjęcie rozwiązania umożliwiającego w zamian – w razie spełnienia przesłanek tej instytucji – jednoczesne orzeczenie dwóch kar łącznych: pozbawienia wolności i ograniczenia wolności [...]” (P. Kardas, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, cz. 2, red. W. Wróbel, A. Zoll, Warszawa 2016, komentarz do art. 87, tezy 3, 7, 9 i 25).

A jeśli tak, to nie powinno ulegać wątpliwości, że art. 87 § 2 k.k. nie jest i nie może być normatywnym źródłem podnoszonego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego. Sformułowane w uzasadnieniu pytania prawnego zarzuty i wyrażone tam wątpliwości konstytucyjne dotyczą wyłącznie tego, co zostało unormowane w art. 87 § 1 k.k. W konsekwencji postępowanie niniejsze w zakresie badania konstytucyjności art. 87 § 2 k.k. powinno zostać **umorzone** z powodu niedopuszczalności wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK).

2. Istota podniesionego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego, skonfrontowana z zawartością normatywną kwestionowanego art. 87 § 1 k.k., pozwala na modyfikację zakresu zaskarżenia tego przepisu, tak aby był on bardziej czytelny i lepiej oddający *clou* sprawy. Ów zakres powinien przybrać następującą postać: „w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje «przekształcić» karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności”. Wymaga przy tym podkreślenia, że zarzuty sądu pytającego skierowane są wobec zasady orzekania kary łącznej w wypadku skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, którą to zasadą jest obligatoryjność wymierzenia w takiej sytuacji kary łącznej pozbawienia wolności. Krytyka sądu pytającego nie jest natomiast wymierzona wobec sposobu ujęcia wyjątku od tej zasady z art. 87 § 2 k.k., który to przepis zresztą – jak już była o tym mowa – nie znajduje zastosowania w sprawie karnej zawisłej przed sądem pytającym.

3. Sąd pytający za wzorce kontroli w niniejszej sprawie przyjmuje m.in. art. 20 i art. 47 Karty Praw Podstawowych, które – odpowiednio – stanowią: „Wszyscy są równi wobec prawa” i „Każdy, kogo prawa i wolności zagwarantowane przez prawo

Unii zostały naruszone, ma prawo do skutecznego środka prawnego przed sądem, zgodnie z warunkami przewidzianymi w niniejszym artykule. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony uprzednio na mocy ustawy. Każdy ma możliwość uzyskania porady prawnej, skorzystania z pomocy obrońcy i przedstawiciela. Pomoc prawna jest udzielana osobom, które nie posiadają wystarczających środków, w zakresie w jakim jest ona konieczna dla zapewnienia skutecznego dostępu do wymiaru sprawiedliwości". W związku z tym należy przypomnieć, że z art. 193 Konstytucji wynika, iż każdy sąd może przedstawić Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne co do zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą, jeżeli od odpowiedzi na to pytanie zależy rozstrzygnięcie sprawy toczącej się przed sądem. W przepisach tych zawarto trzy przesłanki, których łączne spełnienie warunkuje dopuszczalność przedstawienia Trybunałowi Konstytucyjnemu pytania prawnego. Są to: 1) przesłanka podmiotowa, zgodnie z którą pytanie może być przedstawione wyłącznie przez sąd, rozumiany jako państwowy organ władzy sądowniczej, oddzielony i niezależny od legislatury i egzekutywy; 2) przesłanka przedmiotowa, zgodnie z którą przedmiotem pytania prawnego może być wyłącznie ocena zgodności aktu normatywnego z Konstytucją, ratyfikowanymi umowami międzynarodowymi lub ustawą; 3) przesłanka funkcjonalna, zgodnie z którą wystąpienie z pytaniem prawnym jest uzasadnione tylko wówczas, gdy od odpowiedzi na nie zależy rozstrzygnięcie konkretnej sprawy toczącej się przed sądem (zob. np. postanowienia TK z: 29 marca 2000 r., sygn. akt P 13/99; 10 października 2000 r., sygn. akt P 10/00; 27 kwietnia 2004 r., sygn. akt P 16/03; 6 lutego 2007 r., sygn. akt P 33/06).

Przedstawione Trybunałowi Konstytucyjnemu pytanie prawne o zgodność kwestionowanej regulacji z art. 20 i art. 47 KPP budzi poważne wątpliwości z perspektywy spełnienia przesłanki przedmiotowej w zakresie dopuszczalnych wzorców kontroli, którymi mogą być wyłącznie unormowania Konstytucji, ratyfikowanych umów międzynarodowych lub ustaw. Sąd pytający, przyjmując za wzorzec kontroli przepisy Karty Praw Podstawowych, zdaje się uznawać, że mamy tu do czynienia z ratyfikowaną umową międzynarodową. Oczywiście jest bowiem, iż nie wchodzi tu w grę kwalifikacja tego aktu prawnego jako Konstytucji lub ustawy. Zatem

przed przystąpieniem do analizy merytorycznej należy ustalić, czy Karta Praw Podstawowych jest ratyfikowaną umową międzynarodową.

Karta Praw Podstawowych jest dokumentem, który od początku swego funkcjonowania w przestrzeni polityczno-prawnej Unii Europejskiej ma specyficzny charakter. W swej pierwotnej wersji został on podpisany i proklamowany 7 grudnia 2000 r. w Nicei. Przy czym wymaga podkreślenia, że zarówno podpisania, jak i proklamowania Karty Praw Podstawowych dokonali nie reprezentanci państw członkowskich Unii Europejskiej, lecz przedstawiciele jej trzech instytucji, a mianowicie Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej (zob. np. S. Biernat, *Czy Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej obowiązuje w Polsce?*, [w:] *Państwo prawa i prawo karne. Księga jubileuszowa Profesora Andrzeja Zolla*, t. I, red. P. Kardas, T. Sroka, W. Wróbel, Warszawa 2012, s. 59; F. Jasiński, *Karta Praw Podstawowych: struktura, zakres regulacyjny i dotychczasowe znaczenie w praktyce*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 42). Tym samym Karta Praw Podstawowych była wyrazem „wspólnego i zgodnego oświadczenia woli” tych trzech instytucji Unii Europejskiej, a więc miała status dokumentu międzyinstytucjonalnego i jako taka nie mogła być kwalifikowana inaczej niż jako akt niewiążący (deklaracja międzyinstytucjonalna) albo jako akt wiążący wewnętrznie (porozumienie międzyinstytucjonalne). Przy czym zdecydowanie dominowała ta druga kwalifikacja. Karta Praw Podstawowych była więc porozumieniem międzyinstytucjonalnym Parlamentu Europejskiego, Rady Europejskiej i Komisji Europejskiej, które miało charakter wewnętrznie wiążący. Oznaczało to, że wywoływało ono skutki prawne wyłącznie wobec tych instytucji oraz wobec podległych im organów i jednostek organizacyjnych (zob. C. Mik, *Karta Praw Podstawowych: wyznaczniki standardów ochronnych*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 62-63). Nie ulegało wątpliwości, że Karta Praw Podstawowych nie była umową międzynarodową i nie wiązała państw członkowskich Unii Europejskiej (zob. np. B. Banaszak, *Zalety i wady Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 10; S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60; A. Bisztyga, *Europejska Konwencja Praw Człowieka a Karta Praw Podstawowych Unii Europejskiej – stan kompatybilności czy konkurencyjności?*, „Przegląd Prawa Konstytucyjnego” 2011, nr 3, s. 182).

Powyższa ocena Karty Praw Podstawowych została podzielona przez Trybunał Konstytucyjny, który dwukrotnie wypowiedział się na temat jej charakteru prawnego i dopuszczalności uczynienia z jej unormowań wzorców kontroli: „Karta podstawowych praw Unii Europejskiej nie stanowi ratyfikowanej umowy międzynarodowej i orzekanie w sprawie zgodności z nią norm ustawowych jest niedopuszczalne” (postanowienie TK z 27 września 2005 r., sygn. akt Tw 26/05); „Karta praw podstawowych Unii Europejskiej nie stanowi ratyfikowanej umowy międzynarodowej” i „Już z tego powodu orzekanie w sprawie zgodności z nią norm ustawowych jest niedopuszczalne” (postanowienie TK z 9 maja 2007 r., sygn. akt SK 98/06).

Z kolei Europejski Trybunał Sprawiedliwości w wyroku z 27 czerwca 2006 r. w sprawie C-540/03 wyraźnie stwierdził, że Karta Praw Podstawowych „nie stanowi wiążącego aktu prawnego”.

Próba zmiany wskazanego statusu prawnego Karty Praw Podstawowych było jej włączenie, jako części II, do Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy (Dz. Urz. UE C 2004 Nr 310, s. 1). Była to umowa międzynarodowa, podpisana przez państwa członkowskie Unii Europejskiej 29 października 2004 r. w Rzymie, która jednak z uwagi na brak ratyfikacji przez wszystkie strony nie weszła w życie i nie stała się obowiązującym prawem. Gdyby stało się inaczej i Traktat ustanawiający Konstytucję dla Europy wszedł w życie, wówczas nie byłoby wątpliwości, że Karta Praw Podstawowych, jako integralna część tego Traktatu, uzyskałaby status umowy międzynarodowej ze wszystkimi tego konsekwencjami prawnymi dla państw sygnatariuszy (por. B. Banaszak, *Zalety...*, s. 10 i 12).

Zmiana statusu prawnego Karty Praw Podstawowych ostatecznie nastąpiła, ale dopiero z mocy Traktatu z Lizbony z 13 grudnia 2007 r. zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską (Dz. U. z 2009 r. Nr 203, poz. 1569; dalej: Traktat z Lizbony). Przed przejściem do omówienia nowego statusu prawnego Karty Praw Podstawowych wymaga wyjaśnienia, że Traktat z Lizbony jest umową międzynarodową, która została ratyfikowana przez Prezydenta RP za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie z dnia 1 kwietnia 2008 r. o ratyfikacji Traktatu z Lizbony zmieniającego Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską, sporządzonego w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r. (Dz. U. Nr 62, poz. 388). Tym samym mamy tu do czynienia z umową

międzynarodową, o której mowa w art. 91 ust. 2 Konstytucji, a więc zajmującą w hierarchii źródeł prawa miejsce przed ustawami.

Przepis art. 1 pkt 8 Traktatu z Lizbony nadał art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej następujące brzmienie:

„Unia uznaje prawa, wolności i zasady określone w Karcie praw podstawowych Unii Europejskiej z 7 grudnia 2000 roku, w brzmieniu dostosowanym 12 grudnia 2007 roku w Strasburgu, która ma taką samą moc prawną jak Traktaty.

Postanowienia Karty w żaden sposób nie rozszerzają kompetencji Unii określonych w Traktatach.

Prawa, wolności i zasady zawarte w Karcie są interpretowane zgodnie z postanowieniami ogólnymi określonymi w tytule VII Karty regulującymi jej interpretację i stosowanie oraz z należyтым uwzględnieniem wyjaśnień, o których mowa w Karcie, które określają źródła tych postanowień”.

Kluczowe znaczenie ma tu zawarte w zdaniu pierwszym stwierdzenie, iż Karta Praw Podstawowych „ma taką samą moc prawną jak Traktaty”. Takie brzmienie zmienionego art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej nie pozostawia wątpliwości, że Karta Praw Podstawowych stała się aktem prawnie wiążącym w stosunku do państw członkowskich Unii Europejskiej (zob. np. S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60-61; C. Mik, *Karta...*, s. 63-64; R. Wieruszewski, *Postanowienia Karty Praw Podstawowych w świetle wiążących Polskę umów międzynarodowych i postanowień Konstytucji RP z 1997 r.*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 113). Brak wątpliwości co do zawartości normatywnej art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej nie oznacza jednak w pełni jasnego charakteru prawnego Karty Praw Podstawowych. Przede wszystkim należy wyraźnie odnotować, że Karta ta – inaczej niż miało to miejsce w wypadku Traktatu ustanawiającego Konstytucję dla Europy – nie została ujęta jako integralna część Traktatu z Lizbony. Nie stała się ona również częścią, zmienianych przez ten Traktat, Traktatu o Unii Europejskiej lub Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (zob. np. S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60; M. Muszyński, *Polska Karta Praw Podstawowych po Traktacie lizbońskim. Charakter prawny i granice związania*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1, s. 58 i 59; A. Wyrozumska, *Inkorporacja Karty Praw Podstawowych do prawa UE: status Karty w prawie UE, zakres obowiązywania i stosowania, główne problemy interpretacyjne z uwzględnieniem stanowiska polskiego*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz,

Warszawa 2008, s. 82, 83; A. Wyrozumka, *Znaczenie prawne zmiany statusu Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej w Traktacie lizbońskim oraz Protokołu polsko-brytyjskiego*, „Przegląd Sejmowy” 2008, nr 2, s. 27). Innymi słowy, Karta Praw Podstawowych nie została inkorporowana do żadnej z umów międzynarodowych współtworzących Unię Europejską. Trzeba przy tym dodać, że gdyby tak się stało, to bezspornie należałoby uznać Kartę Praw Podstawowych za umowę międzynarodową.

Wymaga jednocześnie podkreślenia, iż zaniechanie włączenia Karty Praw Podstawowych do tekstu wskazanych Traktatów było jednym z założeń towarzyszących pracom nad Traktatem z Lizbony (zob. S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60; a także np. J. Barcz, *Wstęp*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 1). Przyjęcie takiego założenia było z kolei wynikiem kompromisu uzgodnionego między przedstawicielami państw członkowskich Unii Europejskiej, którzy nie byli w pełni zgodni co do miejsca Karty Praw Podstawowych w unijnym porządku prawnym (zob. F. Jasiński, *Karta...*, s. 43-44; M. Muszyński, *Polska...*, s. 59). Wydaje się zatem, że pozostawienie Karty Praw Podstawowych poza Traktatami należy odczytywać jako określoną wolę państw – stron tychże Traktatów. Mianowicie chodziło o to, aby nie zrównywać charakteru prawnego Karty Praw Podstawowych i Traktatów, do czego niewątpliwie doprowadziłoby włączenie Karty do jednego z nich. Doszło więc do kompromisu, w ramach którego z jednej strony przydano Kartie Praw Podstawowych taką samą moc prawną jak Traktatom, będącym umowami międzynarodowymi, z drugiej zaś – nadano jej odrębny status prawny od tychże Traktatów. W tej sytuacji trudno jest twierdzić, że Karta Praw Podstawowych, tak samo jak Traktaty, jest umową międzynarodową. Gdyby tak było, to celowy i z góry założony zabieg, polegający na zaniechaniu włączenia Karty do Traktatów, nie miałby większego sensu.

W dalszej kolejności wymaga odnotowania, że Karta Praw Podstawowych nie została powiązana ani z Traktatem z Lizbony, ani też z Traktatem o Unii Europejskiej lub Traktatem ustanawiającym Wspólnotę Europejską jako protokół, załącznik lub deklaracja (zob. np. S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60; M. Muszyński, *Polska...*, s. 59).

Z powyższego wynika, że Karta Praw Podstawowych jest dokumentem odrębnym od Traktatów. Do tego należy dodać, że jest ona również dokumentem samodzielnym. Może bowiem funkcjonować niezależnie od Traktatów (zob. C. Mik, *Karta...*, s. 63). Najbardziej jaskrawym tego przejawem jest to, że Karta Praw

Podstawowych, jako nie będąca częścią Traktatów, może być autonomicznie modyfikowana przez instytucje Unii Europejskiej, które dokonały jej podpisania i proklamowania, tj. Parlament Europejski, Radę Europejską i Komisję Europejską (por. A. Kremer, *Aspekty prawne negocjacji podczas Konferencji Międzyrządowej 2007, ze szczególnym uwzględnieniem udziału Polski*, [w:] *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 46). Warto ponadto wskazać, że od strony formalnej samodzielność Karty Praw Podstawowych jest podkreślona przez opublikowanie jej w innym Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej niż Traktat z Lizbony, a także przez zaniechanie jej włączenia do Aktu Końcowego Konferencji Międzyrządowej, która przyjęła Traktat z Lizbony (zob. C. Mik, *Karta...*, s. 63).

Dodatkowo wypada zauważyć, że w art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej w brzmieniu ustalonym przez art. 1 pkt 8 Traktatu z Lizbony – nadającym Kartę Praw Podstawowych taką samą moc prawną, jaką posiadają Traktaty, przy jednoczesnym zachowaniu jej odrębności od tych Traktatów – posłużono się konstrukcją odesłania (zob. A. Wyrozumska, *Inkorporacja...*, s. 82; a także M. Muszyński, *Polska...*, s. 60). Takie odesłanie w umowie międzynarodowej do Karty Praw Podstawowych, wywołujące określone konsekwencje jeśli idzie o jej moc prawną, nie czyni Karty umową międzynarodową. Wręcz przeciwnie – podkreśla, że jest to dokument odrębny, nie będący integralną częścią umowy międzynarodowej.

Taki charakter Karty Praw Podstawowych zdaje się potwierdzać także i to, że w dniu poprzedzającym podpisanie Traktatu z Lizbony, a więc 12 grudnia 2007 r., doszło do analogicznego zdarzenia, jak to, które miało miejsce 7 grudnia 2000 r. w Nicei. Mianowicie przedstawiciele trzech instytucji Unii Europejskiej (Parlamentu, Rady i Komisji), nie zaś reprezentanci państw członkowskich Unii Europejskiej, ponownie podpisali i proklamowali („odnowili”) Kartę Praw Podstawowych (zob. np. S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60-61; E.H. Morawska, *Prawa konstytucyjne człowieka i obywatela w Rzeczypospolitej Polskiej a prawa podstawowe Unii Europejskiej. Analiza porównawcza*, „Przegląd Sejmowy” 2009, nr 1, s. 31; M. Muszyński, *Polska...*, s. 58; A. Wyrozumska, *Inkorporacja...*, s. 82). Jednocześnie, ogłaszając ją w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej, stwierdzili, że ogłaszany tekst „przejmuje, z dostosowaniami, Kartę proklamowaną dnia



7 grudnia 2000 r. i zastępuje ją od dnia wejścia w życie Traktatu z Lizbony” (Dz. Urz. UE C 2007 Nr 303, s. 1).

Wszystko wskazuje więc na to, że Karta Praw Podstawowych po wejściu w życie Traktatu z Lizbony „zachowuje charakter proklamacji przewodniczących trzech instytucji unijnych” (S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60). Z tą tylko fundamentalną różnicą, że państwa członkowskie Unii Europejskiej poprzez Traktat z Lizbony owo międzyinstytucjonalne porozumienie akceptują i nadają mu moc prawnie wiążącą. To jednak „nie zmienia jego charakteru, choć nadaje mu moc prawną prawa pierwotnego UE” (A. Wyrozumska, *Inkorporacja...*, s. 83; zob. ponadto A. Wyrozumska, *Znaczenie...*, s. 28). Jak zasadnie zauważa C. Mik, Karta Praw Podstawowych podpisana i proklamowana 7 grudnia 2000 r. i Karta Praw Podstawowych podpisana i proklamowana 12 grudnia 2007 r. mają ten sam charakter – „W obu przypadkach są to akty wspólne trzech głównych instytucji UE: Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji” (C. Mik, *Karta...*, s. 61; zob. też M. Muszyński, *Polska...*, s. 58 i 59). Karta w dalszym ciągu stanowi zatem „wyraz wspólnego i zgodnego oświadczenia woli Parlamentu Europejskiego, Rady i Komisji” i pozostaje porozumieniem międzyinstytucjonalnym. Postanowienia Traktatu z Lizbony, nadające Kartie Praw Podstawowych moc wiążącą, nie przekształciły jej ani w część któregoś z Traktatów unijnych, ani też w odrębny traktat (umowę międzynarodową) państw członkowskich Unii Europejskiej (zob. C. Mik, *Karta...*, s. 62-63).

Wymaga ponadto przypomnienia, że Traktat z Lizbony wraz z protokołami i załącznikami został ratyfikowany przez Prezydenta RP za uprzednią zgodą wyrażoną w ustawie i w konsekwencji jest umową międzynarodową, o której mowa w art. 91 ust. 2 Konstytucji. Tymczasem Karta Praw Podstawowych, będąca – jak wskazano – dokumentem odrębnym od Traktatu z Lizbony, nie została poddana ratyfikacji. Nie sposób przy tym twierdzić, że ratyfikacja Karty nastąpiła poprzez ratyfikację Traktatu z Lizbony lub też za pośrednictwem art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej w zmienionym brzmieniu (odmiennie S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 61). Twierdzenie takie pozostaje bowiem w sprzeczności z wykazaną wcześniej odrębnością Karty Praw Podstawowych od Traktatów. Nie jest możliwe ratyfikowanie Karty poprzez ratyfikację odrębnego i niezależnego od niej Traktatu (por. M. Muszyński, *Polska...*, s. 62).

Poczynione rozważania przekonują, że Karta Praw Podstawowych nie jest umową międzynarodową. Wypada jednocześnie odnotować, że takie stanowisko prezentowane jest przez wielu przedstawicieli doktryny (zob. np. K. Białas-Zielińska, *Polscy przeciwnicy Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2010, nr 4, s. 426; K. Białas-Zielińska, *Religie, Kościoły i związki wyznaniowe w prawie Unii Europejskiej*, „Studia Erasmiana Wratislaviensia” 2011, nr 5, s. 341, przypis nr 24; S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 60; I. Malczyk, *Znaczenie Karty Praw Podstawowych Unii Europejskiej dla Polski*, „Kortowski Przegląd Prawniczy” 2012, nr 1, s. 31; C. Mik, *Karta...*, s. 63; M. Muszyński, *Polska...*, s. 58, 61-62; A. Pudło, *Nadanie charakteru prawnego karcie praw podstawowych. Znaczenie dla umocnienia ochrony jednostki w UE. Konferencja naukowa (Warszawa, 14 III 2008)*, „Państwo i Prawo” 2008, nr 10, s. 134-135; J. Unterschütz, *Zasady prawa pracy w multicyntycznym porządku prawnym*, [w:] *Aksjologiczne podstawy prawa pracy i ubezpieczeń społecznych*, red. M. Skąpski, K. Ślęzak, Poznań 2014, s. 177; A. Wyrozumska, *Inkorporacja...*, s. 83; A. Wyrozumska, *Umocnienie ochrony praw podstawowych*, [w:] *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 183; A. Wyrozumska, *Znaczenie...*, s. 27), a głosy odmienne pozostają w zdecydowanej mniejszości (zob. A. Bisztyga, *Europejska...*, s. 182, który stwierdza: „Jak wiemy, wraz z wejściem w życie Traktatu Lizbońskiego Karta Praw Podstawowych UE uzyskała status umowy międzynarodowej”, jednakże nie przedstawia w tym zakresie żadnego uzasadnienia). Warto jednocześnie zauważyć, że stanowisko, zgodnie z którym Karta Praw Podstawowych nie jest umową międzynarodową, prezentowane jest również na gruncie porządków prawnych innych państw członkowskich Unii Europejskiej (zob. przykładowo, w odniesieniu do Czech, Z. Kühn, *Raport krajowy – Czechy*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 358).

Wobec zmienionego przez Traktat z Lizbony brzmienia art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej, który stanowi, że Karta Praw Podstawowych „ma taką samą moc prawną jak Traktaty”, należy stwierdzić, że – jak już sygnalizowano – jest ona niewątpliwie częścią prawa pierwotnego Unii Europejskiej (zob. np. J. Barcz, *Wstęp...*, s. 1 i 5; A. Bodnar, *Karta Praw Podstawowych: zróżnicowany charakter prawny postanowień Karty i ich skutki dla jednostek, sądów oraz ustawodawcy*, [w:] *Ochrona praw podstawowych w Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 146; C. Herma, *Likwidacja „struktury filarowej” Unii – podmiotowość*

*prawnomiędzynarodowa UE oraz reforma systemu aktów prawa pierwotnego i wtórnego*, [w:] *Traktat z Lizbony. Główne reformy ustrojowe Unii Europejskiej*, red. J. Barcz, Warszawa 2008, s. 132; R. Wieruszewski, *Postanowienia...*, s. 113; A. Wyrozumska, *Umocnienie...*, s. 177, 183). Przy czym – jak zasadnie zauważa się w doktrynie (S. Biernat, *Czy Karta...*, s. 61) – jest to część zupełnie nowa, dotychczas w prawie pierwotnym Unii Europejskiej niewystępująca i nieznana (por. też M. Muszyński, *Polska...*, s. 60-61).

Reasumując – z uwagi na to, że unormowania Karty Praw Podstawowych nie są dopuszczalnym wzorcem kontroli w postępowaniu przed Trybunałem Konstytucyjnym, a w szczególności nie mają statusu unormowań ratyfikowanej umowy międzynarodowej – postępowanie niniejsze w zakresie badania zgodności kwestionowanej regulacji z art. 20 i art. 47 KPP powinno zostać **umorzone** z powodu niespełnienia przesłanki przedmiotowej pytania prawnego, a w konsekwencji – niedopuszczalności wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK).

4. Sąd pytający jako wzorce kontroli traktuje także art. 6 ust. 1 i art. 6 ust. 3 lit. a EKPCz. Odnosząc się do tych przepisów w pierwszej kolejności należy wskazać, że drugi z nich, tj. art. 6 ust. 3 lit. a EKPCz, stanowi: „Każdy oskarżony o popełnienie czynu zagrożonego karą ma co najmniej prawo do [...] niezwłocznego otrzymania szczegółowej informacji w języku dla niego zrozumiałym o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia”. W związku z taką jego treścią zaskoczenie budzi przywołanie go jako wzorca kontroli przy podnoszonym przez sąd pytający problemie konstytucyjnym. Wszak problem ten, o którym była już szeroko mowa, w żaden sposób nie wiąże się z prawem oskarżonego do otrzymania informacji o istocie i przyczynie skierowanego przeciwko niemu oskarżenia. Dodać przy tym trzeba, że w uzasadnieniu pytania prawnego nie podjęto nawet próby wyjaśnienia, jaka – w ocenie sądu pytającego – jest relacja między podnoszonym problemem konstytucyjnym a rzeczonym prawem oskarżonego. W tej sytuacji, przede wszystkim z uwagi na brak uzasadnienia wątpliwego zarzutu niezgodności art. 87 § 1 k.k. z art. 6 ust. 3 lit. a EKPCz (zob. art. 52 ust. 2 pkt 4 ustawy o TK), nie pozostaje nic innego, jak stwierdzić, że w tym zakresie postępowanie niniejsze powinno być **umorzone** z powodu niedopuszczalności wydania wyroku (art. 59 ust. 1 pkt 2 ustawy o TK).

Kolejny wzorzec kontroli, a więc art. 6 ust. 1 EKPCz, stanowi: „Każdy ma prawo do sprawiedliwego i publicznego rozpatrzenia jego sprawy w rozsądnym terminie przez niezawisły i bezstronny sąd ustanowiony ustawą przy rozstrzygnięciu o jego prawach i obowiązkach o charakterze cywilnym albo o zasadności każdego oskarżenia w wytoczonej przeciwko niemu sprawie karnej. Postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości”. Sąd pytający, przywołując tę regulację, nie wyprowadza z niej jednak nic ponad to, co wynika z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W takiej sytuacji – jak wynika z dotychczasowego dorobku Trybunału Konstytucyjnego (por. dotyczące Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności wyroki TK z: 17 grudnia 2008 r., sygn. akt P 16/08; 10 lipca 2008 r., sygn. akt P 15/08; 27 maja 2008 r., sygn. akt P 59/07; 18 października 2004 r., sygn. akt P 8/04; a także odnoszący się w tym względzie do Konwencji o prawach osób niepełnosprawnych wyrok TK z 23 stycznia 2014 r., sygn. akt K 51/12) – należy uznać, że oddzielne orzekanie o zgodności zakwestionowanego przepisu z prawem międzynarodowym jest zbędne, co w świetle art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK stanowi przesłankę **umorzenia postępowania**.

5. Sąd pytający, wskazując na naruszenie przez kwestionowaną regulację zasady równości (art. 32 ust. 1 Konstytucji), podejmuje próbę łączenia jej z zasadą sprawiedliwości społecznej, dekodowaną z art. 2 Konstytucji. Zabieg taki, zmierzający do związkowego ujęcia art. 32 ust. 1 i art. 2 Konstytucji jako wzorca kontroli w niniejszej sprawie, nie wydaje się być właściwy. Trzeba mieć bowiem na uwadze, że w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że: „[...] zasada sprawiedliwości społecznej pokrywa się z zasadą równości, będącą jej konkretyzacją. *Prima facie* nie ulega zatem wątpliwości, że naruszenie zasady równości jest równoznaczne z naruszeniem zasady sprawiedliwości społecznej w analizowanym obszarze [nakazu równego traktowania równych – uwaga własna]. Należy jednak uznać, iż w razie sformułowania zarzutu niezgodności określonej

regulacji prawnej z ustawą zasadniczą, związanego z nieuzasadnionym zróżnicowaniem sytuacji prawnej podmiotów podobnych, jako wzorzec kontroli powinna zostać wskazana zasada równości, a nie zasada sprawiedliwości społecznej, która – ze względu na regułę *lex specialis derogat legi generali* – nie stanowi wówczas odpowiedniego kryterium oceny konstytucyjności kwestionowanej regulacji. Powołanie w takiej sytuacji jako wzorca kontroli zasady sprawiedliwości społecznej prowadziłoby do stwierdzenia, że dany przepis prawny nie narusza omawianej zasady konstytucyjnej. Zastrzeżenia co do konstytucyjności uregulowań przewidujących nierówne traktowanie równych powinny być weryfikowane jedynie w kontekście zasady równości [...]” (wyrok TK z 12 lipca 2012 r., sygn. akt P 24/10; zob. również przywołane tam inne orzeczenia TK, a także wyrok TK z 8 czerwca 2016 r. sygn. akt K 37/13, gdzie potwierdzono, że: „[...] w zakresie obowiązków o charakterze formalnym, czyli nakazu równego traktowania równych, zasada sprawiedliwości społecznej pokrywa się z zasadą równości, będącą jej konkretyzacją. [...] w razie sformułowania zarzutu niezgodności danej regulacji prawnej z ustawą zasadniczą, związanego z nieuzasadnionym zróżnicowaniem sytuacji prawnej podmiotów podobnych, jako wzorzec kontroli powinna zostać wskazana zasada równości (lub będące jej rozwinięciem inne unormowania konstytucyjne), a nie zasada sprawiedliwości społecznej, która – ze względu na regułę *lex specialis derogat legi generali* – nie stanowi wówczas odpowiedniego kryterium oceny konstytucyjności kwestionowanej regulacji. [...] w orzecznictwie Trybunału co do zasady przyjmuje się pogląd o zbędności orzekania o naruszeniu zasady sprawiedliwości społecznej w sytuacji, gdy jako wzorce kontroli wskazywane są przepisy Konstytucji formułujące zasadę równości, zaś argumentacja przedstawiona na poparcie obu zarzutów się powtarza [jest zbieżna] lub podmiot inicjujący postępowanie przed Trybunałem nie powołał odrębnych, dodatkowych argumentów świadczących o samoistnym [tj. niezależnym od sprzeczności z zasadą równości] naruszeniu zasady sprawiedliwości społecznej [...]”).

Mając na uwadze powyższe stanowisko Trybunału Konstytucyjnego, a także to, iż sąd pytający nie przywołał odrębnych, dodatkowych argumentów mających świadczyć o samoistnym, tj. niezależnym od sprzeczności z zasadą równości, naruszeniu zasady sprawiedliwości społecznej, należy stwierdzić, że orzekanie o zgodności kwestionowanego przepisu z wyrowadzaną z art. 2 Konstytucji zasadą sprawiedliwości społecznej jest zbędne (por. m.in. wyrok TK z 18 grudnia 2008 r.,

sygn. akt P 16/07). I dlatego też postępowanie niniejsze w zakresie badania art. 87 § 1 k.k. przez pryzmat zasady sprawiedliwości społecznej z art. 2 Konstytucji powinno zostać **umorzone** na podstawie art. 59 ust. 1 pkt 3 ustawy o TK ze względu na zbędność wydania wyroku.

6. Wobec powyższego przedmiotem dalszych rozważań merytorycznych będzie zarzut, zgodnie z którym art. 87 § 1 k.k. w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje „przekształcić” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, jest niezgodny z unormowaną w art. 2 Konstytucji zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, art. 32 ust. 1 Konstytucji, a także z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji oraz art. 175 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji.

## **VI. Wzorce kontroli**

1. Prawo do sądu wyrażone zostało przede wszystkim w art. 45 ust. 1 Konstytucji, który stanowi, iż każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Odwołując się do licznych orzeczeń Trybunału Konstytucyjnego, jakie zapadły na gruncie tego przepisu, stwierdzić należy, że na konstytucyjne prawo do sądu składa się w szczególności: 1) prawo dostępu do sądu, tj. prawo do uruchomienia procedury przed sądem (niezależnym, bezstronnym i niezawisłym); 2) prawo do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, zgodnej z wymogami sprawiedliwości i jawności; 3) prawo do wyroku sądowego, tj. prawo do uzyskania wiążącego rozstrzygnięcia sprawy przez sąd; 4) prawo do odpowiedniego ukształtowania ustroju i pozycji organów rozpoznających sprawy (zob. np. wyroki TK z: 10 maja 2000 r., sygn. akt K 21/99; 19 lutego 2003 r., sygn. akt P 11/02; 14 marca 2005 r., sygn. akt K 35/04; 24 października 2007 r., sygn. akt SK 7/06; 26 lutego 2008 r., sygn. akt SK 89/06; 3 lipca 2008 r., sygn. akt K 38/07; por. także P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 45, s. 3; P. Wiliński, *Rzetelny proces karny w świetle Konstytucji i orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, [w:] *Rzetelny proces karny w orzecznictwie sądów polskich i międzynarodowych*,

red. P. Wiliński, Warszawa 2009, s. 309-312).

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego podkreśla się, że „urzeczywistnienie konstytucyjnego prawa do sądu, zwłaszcza w jego warstwie podmiotowej, jest możliwe tylko wtedy, gdy sąd nie działa arbitralnie, a uczestnicy postępowania nie są traktowani przedmiotowo. Nierzetelne procedury sądowe, nawet jeśli nie muszą prowadzić wprost do faktycznego zawieszenia obowiązywania konstytucyjnego prawa do sądu, a pośrednio do unicestwienia innych praw i wolności konstytucyjnych, których ochronę gwarantuje prawo do sądu (np. godność osobową, życie, wolność, prawo własności), to jednak przez fakt naruszenia zaufania, jakie musi wytwarzać rzetelna procedura sądowa, muszą budzić zastrzeżenia. Uzasadnia to tezę, że sprawiedliwość proceduralna należy do istoty konstytucyjnego prawa do sądu, albowiem prawo do sądu bez zachowania standardu rzetelności postępowania byłoby prawem fasadowym” (wyrok TK z 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05). Na ową sprawiedliwość proceduralną składa się m.in. nakaz wysłuchania uczestników postępowania (stron) czy też konieczność zapewnienia przewidywalności dla owych uczestników, przez odpowiednią spójność i wewnętrzną logikę mechanizmów, którym są poddani (zob. np. wyroki TK z: 16 stycznia 2006 r., sygn. akt SK 30/05; 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; por. również P. Wiliński, *Rzetelny proces...*, s. 305).

W kontekście zarzutów sądu pytającego, który wskazuje na nadmierną ingerencję w swobodę orzeczniczą sądów przez obligatoryjność i swoisty automatyzm wynikające z art. 87 § 1 k.k., nie sposób nie wskazać, że jednym z zagrożeń dla prawa do odpowiednio ukształtowanej procedury sądowej, mogącym prowadzić do dematerializacji prawa do sprawiedliwego rozpatrzenia sprawy, jest ingerencja ustawodawcy w tzw. minimum wyłączności kompetencyjnej sądów (zob. np. P. Daniluk, *Konstytucyjne prawa do sądu oraz do obrony a obligatoryjne zarządzenie wykonania kary*, „Ius Novum” 2011, nr 2, s. 51 i n.; E. Łętowska, *Kara za zabójstwo kwalifikowane – problematyka konstytucyjna*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 10, s. 22-24; A. Sakowicz, *Sankcja bezwzględnie oznaczona (uwagi krytyczne na tle art. 148 § 2 k.k.)*, „Państwo i Prawo” 2006, nr 5, s. 21). Należy przy tym przypomnieć, że koncepcja tzw. minimum wyłączności kompetencyjnej zakłada, że każdej z trzech władz (ustawodawczej, wykonawczej i sędziowskiej) przynależne są pewne kompetencje zasadnicze (fundamentalne), których pozbawienie oznaczałoby naruszenie istoty danej władzy (zob. np. P. Sarnecki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007,

komentarz do art. 10, s. 14-17; orzeczenia TK z: 21 listopada 1994 r., sygn. akt K 6/94; 22 listopada 1995 r., sygn. akt K 19/95).

2. Odstępstwa od – gwarantowanego w art. 45 ust. 1 Konstytucji – prawa do sądu (sprawiedliwości proceduralnej) podlegają ocenie przez pryzmat art. 31 ust. 3 Konstytucji, który formułuje kumulatywnie ujęte przesłanki dopuszczalności ograniczeń w korzystaniu z konstytucyjnych praw i wolności. Są to: 1) ustawowa forma ograniczenia; 2) istnienie w państwie demokratycznym konieczności wprowadzenia ograniczenia; 3) funkcjonalny związek ograniczenia z realizacją wskazanych w art. 31 ust. 3 wartości (bezpieczeństwo państwa, porządek publiczny, ochrona środowiska, zdrowia i moralności publicznej, wolności i praw innych osób); 4) zakaz naruszania istoty danego prawa lub wolności (zob. np. wyrok TK z 30 maja 2007 r., sygn. akt SK 68/06; L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 31, s. 14 i n.; J. Zakolska, *Zasada proporcjonalności w orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Warszawa 2008, s. 115-141).

3. Jak już była o tym mowa podczas omawiania zarzutów sądu pytającego, sąd ten – podnosząc kwestię sprawiedliwości proceduralnej, o jakiej mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji – wskazuje także na art. 2 Konstytucji. Taki zabieg wydaje się być uprawniony, gdyż konstytucyjnych źródeł sprawiedliwości proceduralnej można doszukiwać się nie tylko w art. 45 ust. 1 Konstytucji (będącym w tym zakresie źródłem zasadniczym), ale również w zasadzie demokratycznego państwa prawnego z art. 2 Konstytucji (zob. P. Tuleja, [w:] *Konstytucja RP...*, komentarz do art. 2, nb. 91 wraz z przywołanym tam orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego). Dlatego też, o czym była już mowa wcześniej, nawiązujący do sprawiedliwości proceduralnej wzorzec kontroli może być ujmowany, jak chce tego sąd pytający, jako art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 Konstytucji.

4. W myśl art. 175 ust. 1 Konstytucji, wymiar sprawiedliwości w Rzeczypospolitej Polskiej sprawują: Sąd Najwyższy, sądy powszechne, sądy administracyjne oraz sądy wojskowe. Przepis ten „sam w sobie [...] zawiera dwa istotne elementy treściowe: formułuje zasadę sądowego wymiaru sprawiedliwości i określa ogólnie strukturę sądownictwa” (wyrok TK z 26 lutego 2008 r., sygn. akt



SK 89/06). Niewątpliwie wiąże się z nim także aspekt negatywny, zgodnie z którym „nie jest [...] dopuszczalne sprawowanie wymiaru sprawiedliwości przez organy nie będące sądami” (wyrok TK z 2 czerwca 1999 r., sygn. akt K 34/98).

Mówiąc o art. 175 ust. 1 Konstytucji, trzeba mieć na uwadze, że przepis ten jest traktowany jako adekwatny wzorzec kontroli dla oceny przepisów obligujących sąd do określonego rozstrzygnięcia procesowego (zob. zwłaszcza wyrok TK z 7 października 2014 r., sygn. akt K 9/13).

5. Artykuł 178 ust. 1 Konstytucji stanowi: „Sędziowie w sprawowaniu swojego urzędu są niezawisli i podlegają tylko Konstytucji oraz ustawom”. W ten sposób wyrażona została zasada niezawisłości sędziowskiej, którą można uznać m.in. za jeden z elementów zasady podziału władz (zob. orzeczenie TK z 9 listopada 1993 r., sygn. akt K 11/93). Jak wskazuje B. Banaszak (*Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, Warszawa 2009, komentarz do art. 178, nb. 1): „Zasada niezawisłości oznacza dokonywanie przez sędziego samodzielnie wykładni prawa oraz oceny faktów, dowodów podczas wypełniania czynności z zakresu wymiaru sprawiedliwości. Niezawisłość określa niezależność orzekającego sędziego w stosunku do wszystkich innych osób, bez względu na to, kogo one reprezentują oraz do wszystkich innych organów państwowych, a także implikuje zdolność do rozumienia ich racji. Przez niezawisłość sędziowską rozumiemy zatem niedopuszczalność jakiegokolwiek ingerencji z zewnątrz lub wywierania nacisku na sędziego w kierunku takiego czy innego rozstrzygnięcia sprawy. Zapewnia to neutralność sędziego, a co za tym idzie gwarantuje obiektywne postępowanie przed sądem. Podstawą rozstrzygnięcia sędziego ma być wyłącznie Konstytucja i ustawy”.

6. W art. 32 Konstytucji unormowano zasadę równości. Nastąpiło to przez określenie w ust. 1 ogólnego pojęcia i zakresu tej zasady („Wszyscy są wobec prawa równi. Wszyscy mają prawo do równego traktowania przez władze publiczne”) oraz sformułowanie w ust. 2 zakazu dyskryminacji („Nikt nie może być dyskryminowany w życiu politycznym, społecznym lub gospodarczym z jakiegokolwiek przyczyny”). Zob. L. Garlicki, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. III, red. L. Garlicki, Warszawa 2003, komentarz do art. 32, s. 5 i n.; wyroki TK z: 23 października 2001 r., sygn. akt K 22/01; 2 kwietnia 2003 r., sygn. akt K 13/02.

W orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że istotą zasady równości jest „równe traktowanie wszystkich podmiotów charakteryzujących się w równym stopniu daną cechą istotną (relewaną)”. Zatem „wszystkie podmioty charakteryzujące się daną cechą istotną w równym stopniu, mają być traktowane równo, tzn. według jednakowej miary, bez zróżnicowań zarówno dyskryminujących, jak i faworyzujących [...]. Oznacza to jednocześnie dopuszczalność zróżnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów [...]. Dopiero, jeżeli kontrolowana norma traktuje odmiennie adresatów, którzy odznaczają się określoną cechą wspólną, to mamy do czynienia z odstępstwem od zasady równości [...]. [...] takie odstępstwo nie musi jednak oznaczać naruszenia art. 32 konstytucji. Niezbędna jest wówczas ocena przyjętego kryterium zróżnicowania” (wyrok TK z 17 stycznia 2001 r., sygn. akt K 5/00; zob. też np. orzeczenie TK z 28 listopada 1995 r., sygn. akt K 17/95 oraz wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

Punktem wyjścia oceny każdej regulacji prawnej z perspektywy zasady równości jest więc to, „czy można wskazać wspólną cechę istotną uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa”, co wymaga m.in. „analizy celu i treści aktu normatywnego, w którym zawarta została kontrolowana norma prawna” (wyrok TK z 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06; zob. też np. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07).

Nie można jednocześnie zapominać, że ustawodawca jest uprawniony do odstępstwa od zasady równości. Może on zatem wprowadzać odmienności w traktowaniu podmiotów, które tworzą daną kategorię, bowiem odznaczają się wspólną cechą istotną, uzasadniającą ich równe traktowanie. Kryteria wprowadzania owych odmienności (kryteria zróżnicowania), żeby nie naruszać art. 32 Konstytucji, nie mogą być jednak dowolne. Jak bowiem wskazuje Trybunał Konstytucyjny: „Aby odpowiedzieć na pytanie, czy dane kryterium może stanowić podstawę różnicowania podmiotów prawa, charakteryzujących się wspólną cechą istotną, należy rozstrzygnąć: 1) czy kryterium to pozostaje w racjonalnym związku z celem i treścią danej regulacji; 2) czy waga interesu, któremu różnicowanie ma służyć pozostaje w odpowiedniej proporcji do wagi interesów, które zostaną naruszone w wyniku wprowadzonego różnicowania; 3) czy kryterium różnicowania pozostaje w związku

z innymi wartościami, zasadami, czy normami konstytucyjnymi, uzasadniającymi odmienne traktowanie podmiotów podobnych” (wyrok TK z 20 października 1998 r., sygn. akt K 7/98; zob. też np. wyroki TK z: 9 czerwca 1998 r., sygn. akt K 28/97; 28 marca 2007 r., sygn. akt K 40/04; 7 listopada 2007 r., sygn. akt K 18/06; 1 kwietnia 2008 r., sygn. akt SK 77/06; 18 lipca 2008 r., sygn. akt P 27/07; 18 listopada 2008 r., sygn. akt P 47/07).

7. W świetle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego nie powinno ulegać wątpliwości, że w klauzuli demokratycznego państwa prawnego (art. 2 Konstytucji) zawiera się zasada ochrony zaufania obywatela do państwa i stanowionego przez nie prawa. Opiera się ona „na pewności prawa a więc takim zespole cech przysługujących prawu, które zapewniają jednostce bezpieczeństwo prawne; umożliwiają jej decydowanie o swoim postępowaniu w oparciu o pełną znajomość przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą. Jednostka winna mieć możliwość określenia zarówno konsekwencji poszczególnych zachowań i zdarzeń na gruncie obowiązującego w danym momencie stanu prawnego jak też oczekiwać, że prawodawca nie zmieni ich w sposób arbitralny. Bezpieczeństwo prawne jednostki związane z pewnością prawa umożliwia więc przewidywalność działań organów państwa a także prognozowanie działań własnych. W ten sposób urzeczywistniana jest wolność jednostki, która według swoich preferencji układa swoje sprawy i przyjmuje odpowiedzialność za swoje decyzje, a także jej godność, poprzez szacunek porządku prawnego dla jednostki, jako autonomicznej, racjonalnej istoty [...]. Wartości te, przy zmianie prawa, prawodawca narusza wtedy, gdy jego rozstrzygnięcie jest dla jednostki zaskoczeniem, bo w danych okolicznościach nie mogła była go przewidzieć, szczególnie zaś wtedy, gdy przy jego podejmowaniu prawodawca mógł przypuszczać, że gdyby jednostka przewidywała zmianę prawa, byłaby inaczej zadecydowała o swoich sprawach [...]. Chodzi tu więc nie o ten aspekt pewności prawa, który odnosi się do względnej stabilności porządku prawnego mający związek z zasadą legalności, lecz o pewność prawa rozumianą jako pewność tego, iż w oparciu o obowiązujące prawo obywatel może kształtować swoje stosunki życiowe. W tym drugim sensie prawo pewne (pewność prawa) oznacza także prawo sprawiedliwe” (wyrok TK z 14 czerwca 2000 r., sygn. akt P 3/00; zob. też np. orzeczenie TK z 24 maja 1994 r., sygn. akt K 1/94; wyrok

TK z 19 marca 2007 r., sygn. akt K 47/05; E. Morawska, *Klauzula państwa prawnego w Konstytucji RP na tle orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego*, Toruń 2003, s. 346-351; W. Sokolewicz, [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. V, red. L. Garlicki, Warszawa 2007, komentarz do art. 2, s. 33 i n.).

## VII. Analiza zgodności

1. Przed przejściem do szczegółowej analizy zarzutów sądu pytającego krótkiego objaśnienia wymaga stan prawny, w którym przyszło temu sądowi procedować w przedmiocie orzeczenia kary łącznej.

2. Przede wszystkim należy odnotować, że – zgodnie z brzmieniem art. 568a § 1 k.p.k. – sąd orzeka o karze łącznej w dwóch trybach procesowych, tj. albo w wyroku skazującym (w odniesieniu do kar wymierzonych za przypisane oskarżonemu tym wyrokiem przestępstwa), albo w wyroku łącznym (w pozostałych wypadkach). W doktrynie w odniesieniu do tych dwóch trybów orzekania kary łącznej wyjaśnia się, że: „W pierwszym przypadku [tj. orzekania kary łącznej w wyroku skazującym – uwaga własna] kara łączna orzekana będzie w odniesieniu do kar wymierzonych za przypisane oskarżonemu w wyroku skazującym poszczególne przestępstwa. Takie orzeczenie kary łącznej będzie częścią wyroku, tj. będzie stanowiło jego osobny punkt, przypadający zawsze po orzeczeniu kar za przestępstwa. W wyroku łącznym następuje jedynie orzeczenie kary łącznej w stosunku do osoby prawomocnie skazanej wyrokami różnych sądów” (S. Żółtek, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz do artykułów 1-116*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2017, komentarz do art. 85, nb. 5). Jak podkreśla się w orzecznictwie: „Wyrok łączny to [...] instytucja karnoprocesowa, której zadaniem jest realizacja prawa karnego materialnego w zakresie kary łącznej wobec osoby prawomocnie skazanej wyrokami różnych sądów na kary tego samego rodzaju lub inne podlegające łączeniu. Istota tego wyroku sprowadza zaś skazania za przestępstwa objęte różnymi wyrokami do takiej sytuacji, jaka miałaby miejsce gdyby wszystkie popełnione przez sprawcę i pozostające w zbiegu realnym przestępstwa ujawnione i następnie objęte zostały jednym postępowaniem i tym samym zachodziły warunki do orzekania w wyroku skazującym kary łącznej” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z 14 grudnia 2006 r., sygn. akt II AKa 150/06);

„Instytucja wyroku łącznego służy realizacji norm prawa karnego materialnego, regulujących kwestie związane z orzekaniem kary łącznej, w sytuacji, kiedy sprawca jest skazany różnymi wyrokami jednostkowymi. Celem takiego wyroku jest więc stosowanie regulacji dotyczących kary łącznej nie tylko do sprawców sądzonych w jednym postępowaniu, ale także do sprawców, którzy zostali skazani w różnych postępowaniach za przestępstwa pozostające w realnym zbiegu” (wyrok SN z 17 stycznia 2013 r., sygn. akt II KK 84/12).

W sprawie karnej zawisłej przed sądem pytającym, jak już była o tym mowa, mamy do czynienia z orzekaniem o karze łącznej w wyroku łącznym.

3. Instytucja kary łącznej została unormowana przede wszystkim w art. 85 i n. k.k. Podstawowe znaczenie ma tu art. 85 § 1 k.k., który *expressis verbis* przewiduje, że jeżeli sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw i wymierzono za nie kary tego samego rodzaju albo inne podlegające łączeniu, sąd orzeka karę łączną. W ten sposób przesądzone, że orzeczenie kary łącznej jest obowiązkiem sądu (zob. np. S. Żółtek, [w:] *Kodeks karny...*, komentarz do art. 85, nb. 4), a obowiązek ten aktualizuje się wówczas, gdy – po pierwsze – ten sam sprawca popełnił dwa lub więcej przestępstw, a – po drugie – za przestępstwa te wymierzono mu kary tego samego rodzaju albo inne kary podlegające łączeniu. Jednocześnie w art. 85 § 2 k.k. postanowiono, że podstawą dla orzekania kary łącznej są wymierzone i podlegające wykonaniu (w całości lub w części) kary lub kary łączne za przestępstwa, o jakich mowa w art. 85 § 1 k.k. W odniesieniu do warunku wykonalności z art. 85 § 2 k.k. w przepisie tym przewidziano wyjątek (*verba legis*: „podlegające wykonaniu, z zastrzeżeniem art. 89”). Dotyczy on kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, która to kara również musi zostać objęta karą łączną.

Dyrektywy wymiaru kary łącznej zostały unormowane w art. 85a k.k. Przepis ten nakazuje, aby sąd – orzekając karę łączną – brał pod uwagę przede wszystkim cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć w stosunku do skazanego, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Gdy idzie o wymiar kary łącznej, to sąd wymierza ją w granicach od najwyższej z kar wymierzonych za poszczególne przestępstwa do ich sumy, nie przekraczając jednak 810 stawek dziennych grzywny, 2 lat ograniczenia wolności albo 20 lat pozbawienia wolności (art. 86 § 1 k.k.). Jednakże, gdy suma orzeczonych

kar pozbawienia wolności wynosi 25 lat albo więcej, a chociażby jedna z podlegających łączeniu kar wynosi nie mniej niż 10 lat, sąd może orzec karę łączną 25 lat pozbawienia wolności (art. 86 § 1a k.k.). Należy jednocześnie odnotować, że zasady te nie mają zastosowania w sytuacji, gdy najsurowszą karą orzeczoną za jedno ze zbiegających się przestępstw jest kara 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności. Wówczas – z mocy stanowiącego *lex specialis* art. 88 k.k. – sąd orzeka właśnie taką karę jako karę łączną. Przy czym w wypadku zbiegu dwóch lub więcej kar 25 lat pozbawienia wolności, sąd może orzec jako karę łączną karę dożywotniego pozbawienia wolności.

4. W realiach niniejszej sprawy podstawowe znaczenie ma art. 87 k.k. W jego § 1, który został zakwestionowany przez sąd pytający, normuje się sytuację skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności. W takim wypadku – w myśl art. 87 § 1 k.k. – sąd ma obowiązek wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności, przyjmując, że miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności. Tym samym dochodzi tu do swoistego „przekształcenia” orzeczonych wobec skazanego kar ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności.

Należy jednocześnie odnotować, że w art. 87 § 2 k.k. unormowano swoisty wyjątek od reguły przewidzianej w art. 87 § 1 k.k., która – w sytuacji skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – nakazuje wymierzenie kary łącznej pozbawienia wolności, eliminując tym samym karę ograniczenia wolności. Zgodnie z art. 87 § 2 k.k., w sytuacji, gdy za zbiegające się przestępstwa wymierzono kary pozbawienia wolności oraz ograniczenia wolności, istnieje możliwość orzeczenia dwóch kar łącznych. Aktualizuje się ona wówczas, gdy kara łączna pozbawienia wolności nie przekroczyłaby 6 miesięcy, a kara łączna ograniczenia wolności – 2 lat. Wtedy sąd może orzec te kary łączne jednocześnie, jeżeli cele kary zostaną w ten sposób spełnione. Jak podnosi się w doktrynie: „Przepis art. 87 § 2 k.k. pozwala na uniknięcie orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności w wymiarze, który nie byłby konieczny dla spełnienia celów kary” (M. Gałązka, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. A. Grześkowiak, K. Wiak, Warszawa 2018, komentarz do art. 87, nb. 6). Wymaga jednak przypomnienia, że w realiach sprawy karnej zawisłej przed sądem pytającym nie doszło do spełnienia

przesłanek z art. 87 § 2 k.k., a tym samym w sprawie tej proceduje się na podstawie art. 87 § 1 k.k.

5. Przed przejściem do dalszych rozważań wymaga przypomnienia istota podnoszonego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego. Otóż zawarty w pytaniu prawnym zarzut skierowany jest wobec tego, że z mocy art. 87 § 1 k.k. sąd, który orzeka o karze łącznej w wyroku łącznym, zobligowany jest do wymierzenia skazanemu za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności wyłącznie kary łącznej pozbawienia wolności, co wiąże się z niejako automatycznym „przekształceniem” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności. Owa obligatoryjność, jak i ów automatyzm postrzegane są przez sąd pytający jako niekonstytucyjne, a to przede wszystkim z tego powodu, że nadmiernie ograniczają swobodę orzeczniczą sądu i uniemożliwiają wydanie trafnego (indywidualizowanego) rozstrzygnięcia co do kary łącznej. To zaś może powodować, że *de lege lata* rozstrzygnięcie o karze łącznej w wyroku łącznym będzie niesprawiedliwe, czy też nieadekwatne do okoliczności konkretnej sprawy.

6. W odniesieniu do tak postawionego problemu konstytucyjnego należy przede wszystkim stwierdzić, że bazuje on na prawidłowej wykładni art. 87 § 1 k.k. Faktycznie jest bowiem tak, że z mocy tego przepisu sąd doznaje pewnego uszczerbku w zakresie swej swobody orzeczniczej (tak też T. Sroka, *Konstytucyjne aspekty instytucji kary łącznej. Zagadnienia wybrane*, [w:] *Zagadnienia teorii i nauczania prawa karnego. Kara łączna. Księga jubileuszowa profesor Marii Szewczyk*, red. W. Górski, P. Kardas, W. Wróbel, T. Sroka, Warszawa 2013, s. 555, który wyraźnie stwierdza, że omawiana regulacja „ogranicza [...] swobodę orzeczniczą sądów”). Uszczerbek ten wynika z tego, że w sytuacji skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, sąd nie ma swobody decyzyjnej co do tego, jakiego rodzaju karę łączną wymierzyć. Innymi słowy, nie pozostawia się mu wyboru, czy orzec albo karę łączną pozbawienia wolności (z ewentualnym odstępniem od łączenia pojedynczej kary ograniczenia wolności), albo karę łączną ograniczenia wolności (z ewentualnym odstępniem od łączenia pojedynczej kary pozbawienia wolności), albo obie te kary łączne jednocześnie, czyniąc to w sposób adekwatny do konkretnych okoliczności sprawy. Z

mocy kwestionowanego przepisu sąd jest zobligowany – po pierwsze – wymierzyć wyłącznie karę łączną pozbawienia wolności, a – po drugie – „przekształcić” orzeczoną wobec skazanego karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności.

Taki stan prawny, który może być postrzegany jako nadmierna ingerencja władzy ustawodawczej w kompetencje władzy sądowniczej – jak zasadnie zwraca na to uwagę sąd pytający – może wzbudzać i wzbudza wątpliwości z perspektywy art. 45 ust. 1 w związku z art. 2, art. 175 ust. 1, a także art. 178 ust. 1 Konstytucji, rozumianym jako jeden z elementów zasady podziału władz (zob. orzeczenie TK z 9 listopada 1993 r., sygn. akt K 11/93).

Owe wątpliwości konstytucyjne jawią się jako zasadne. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że w omawianej sytuacji przed sądem orzekającym o karze łącznej w wyroku łącznym staje skazany na kary różnego rodzaju, jakimi są kara pozbawienia wolności (art. 32 pkt 3 k.k.) i kara ograniczenia wolności (art. 32 pkt 2 k.k.). Ta druga ma charakter nieizolacyjny (wolnościowy), bo polega na obowiązku wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne lub na potrąceniu od 10% do 25% wynagrodzenia za pracę w stosunku miesięcznym na cel społeczny wskazany przez sąd (art. 34 § 1a k.k.). Nie trzeba przy tym szerzej tłumaczyć, że kara ograniczenia wolności jest karą zdecydowanie łagodniejszą niż kara pozbawienia wolności. Wszak ta druga, w odróżnieniu od pierwszej, ma charakter izolacyjny i polega na osadzeniu skazanego w zakładzie karnym. W ten sposób dochodzi do ingerencji w sferę objętą normowaniem art. 41 ust. 1 Konstytucji (*verba legis*: „Każdemu zapewnia się nietykalność osobistą i wolność osobistą. Pozbawienie lub ograniczenie wolności może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonych w ustawie”). Tu należy dodać, że wolność osobista, o jakiej mowa w art. 41 ust. 1 Konstytucji, jest dobrem szczególnie chronionym na poziomie ustawy zasadniczej (zob. np. P. Daniluk, *Obligatoryjne zarządzenie wykonania kary po nowelizacji kodeksu karnego z dnia 20 lutego 2015 r. z perspektywy konstytucyjnej*, [w:] *Warunkowe zawieszenie wykonania kary w założeniach nowej polityki karnej*, red. A. Adamski, M. Berent, M. Leciak, Warszawa 2016, s. 212; a także wyrok TK z 1 marca 2011 r., sygn. akt P 21/09, gdzie wyraźnie podkreśla się, że „wolność osobista człowieka jest dobrem szczególnie chronionym na gruncie Konstytucji”, jest „jednym z kilku jego najbardziej fundamentalnych praw; jest silnie powiązana z prawem do bezpieczeństwa osobistego [...]”, ranga tego dobra „jest szczególnie



wysoka”). Ta szczególna ochrona musi zaś przekładać się na odpowiednio wysoki standard gwarancji związanych z pozbawianiem człowieka wolności osobistej, co odnosi się także do sposobu ukształtowania dotyczącej tej kwestii procedury sądowej.

Procedujący w przedmiocie wydania wyroku łącznego sąd – mając do czynienia ze skazanym na kary różnego rodzaju, jakimi są kara pozbawienia wolności i kara ograniczenia wolności – może dostrzegać potrzebę wykonania tej ostatniej kary, bądź uznawać – w świetle dyrektyw wymiaru kary – że „przekształcenie” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności nie jest zasadne. Jednakże wobec treści art. 87 § 1 k.k. nie ma to żadnego znaczenia, gdyż przepis ten obliguje sąd do wymierzenia wyłącznie kary łącznej pozbawienia wolności i „przekształcenia” w tę karę kary ograniczenia wolności. Takie rozwiązanie normatywne niewątpliwie zaś wiąże się z ryzykiem wymierzenia kary nazbyt surowej, a przez to wydania niesprawiedliwego rozstrzygnięcia (pamiętać tu należy, że na gruncie art. 87 § 1 k.k. orzekanie o karze łącznej polega nie tylko na wymierzeniu kary innego rodzaju w porównaniu do niektórych z podlegających łączeniu kar, ale na wymierzeniu surowszej kary innego rodzaju – zob. T. Sroka, *Konstytucyjne aspekty...*, s. 547-548, 554-555).

Wymaga przy tym wyeksponowania, że regulacja z art. 87 § 1 k.k. prowadzi do obligatoryjnego i niejako automatycznego „przekształcenia” kary wolnościowej (kary ograniczenia wolności) w karę izolacyjną (karę pozbawienia wolności). Na podstawie tego przepisu skazany, wobec którego prawomocnie wymierzono karę ograniczenia wolności, nie będzie tej kary odbywał, bowiem w jej miejsce pojawi się kara pozbawienia wolności (ustalona zgodnie z przelicznikiem, że miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności – art. 87 § 1 k.k. *in fine*). A jeśli tak, to – jak już sygnalizowano – konsekwencją zastosowania art. 87 § 1 k.k. jest ingerencja w sferę objętą normowaniem art. 41 ust. 1 Konstytucji (zob. T. Sroka, *Konstytucyjne aspekty...*, s. 550). Taka zaś ingerencja – w świetle utrwalonego orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego – wymaga szczególnej kontroli sądowej. Wszak, jak stwierdza ten organ: „Jednym z najważniejszych elementów gwarantujących to, że do pozbawienia wolności jednostki dochodzi tylko w warunkach szczególnie uzasadnionych, jest ustawowa gwarancja pełnej, realnej sądowej – a zatem procesowej kontroli – nad potrzebą pozbawienia wolności jednostki. Wyklucza to konstytucyjną dopuszczalność pozbawienia wolności z mocy

prawa. Z tego punktu widzenia ograniczeniem zakresu procesowych gwarancji byłoby wyłączenie realnej roli sądu w podejmowania decyzji o pozbawieniu jednostki wolności osobistej, nawet jeżeli – formalnie – decyzję w tym zakresie podejmowałby sąd, ale sprowadzony do roli notarialnej” (wyrok TK z 17 lipca 2013 r., sygn. akt SK 9/10; zob. również przywołane w uzasadnieniu tego wyroku inne judykaty TK). Trybunał Konstytucyjny podkreśla, że – w świetle standardu konstytucyjnego – sąd winien mieć zagwarantowaną możliwość merytorycznego rozpoznania sprawy o pozbawienie wolności osobistej, zaś o gwarancji takiej nie może być mowy w wypadku, gdy do pozbawienia wolności osobistej dochodzi obligatoryjnie. Takie obligatoryjne pozbawienie wolności osobistej przez sąd nie nosi cech procedury sprawiedliwej. Przy czym, co istotne w realiach niniejszego postępowania, taka procedura winna być zapewniona, gdy sąd „decyduje o wdrożeniu wobec niego [skazanego – uwaga własna] jakościowo, rodzajowo odmiennej sankcji karnej, o konstytucyjnie bez porównania większej dolegliwości od pierwotnie orzeczonej” (wyrok TK z 17 lipca 2013 r., sygn. akt SK 9/10; zob. również P. Daniluk, *Glosa do wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 17 lipca 2013 r., SK 9/10*, „Państwo i Prawo” 2015, nr 3, s. 133 i n.; P. Daniluk, *Obligatoryjne zarządzenie...*, s. 196 i n.), z czym w istocie mamy do czynienia na gruncie art. 87 § 1 k.k.

Nie sposób przyjąć, że wynikające z art. 87 § 1 k.k. obligatoryjne i niejako automatyczne „przekształcenie” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, aby można było następnie wymierzyć karę łączną pozbawienia wolności, spełnia przedstawiony wyżej standard ingerencji w sferę chronioną art. 41 ust. 1 Konstytucji. Wszak sąd, orzekając na podstawie kwestionowanego przepisu, nie ma – jak wymaga tego Trybunał Konstytucyjny – „pełnej, realnej sądowej – a zatem procesowej kontroli – nad potrzebą pozbawienia wolności jednostki”. Jak już była bowiem o tym mowa, nawet wtedy, gdy sąd nie widzi takiej potrzeby, to i tak zobligowany jest z mocy art. 87 § 1 k.k. do wymierzenia wyłącznie kary łącznej pozbawienia wolności i „przekształcenia” w tę karę kary ograniczenia wolności. Nie ma przy tym znaczenia, że w świetle okoliczności konkretnej sprawy sąd uważa, iż kara ograniczenia wolności powinna być wykonana, bądź też, iż „przekształcenie” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności nie jest zasadne (sprawiedliwe).

Naturalną konsekwencją takiego stanu rzeczy, w którym dochodzi *de facto* do wymierzenia innej, bardziej dolegliwej sankcji karnej od tej, jaka została pierwotnie

przewidziana w wyroku skazującym, powinno być orzekanie przez sąd w sposób zindywidualizowany (zwłaszcza jeżeli decyduje się o przekształceniu sankcji wolnościowej w pozbawienie wolności, chronionej m.in. w art. 41 ust. 1 Konstytucji). Jak bowiem słusznie wskazuje E. Łętowska (*Kara za zabójstwo...*, s. 23), „rozpatrzenie sprawy przez sąd” zakłada przeprowadzenie przez tenże sąd „zindywidualizowanej oceny (konkretny czyn, osobowo zdefiniowanego sprawcy)”. Ocena ta zaś – jak podkreśla cytowana autorka – musi znajdować swoje uzewnętrznienie w orzeczeniu sądu, „wskazującym na zastosowanie dobranej indywidualnie sankcji”. Na taką indywidualizację nie pozwala aktualna treść art. 87 § 1 k.k., który formułuje obligatoryjny nakaz „przekształcenia” kary ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, niezależnie od specyficznych i zasługujących na uwzględnienie okoliczności sprawy.

7. Warto zauważyć, że ze zbliżonym problemem konstytucyjnym mieliśmy do czynienia w sprawie o sygn. akt P 37/14, zakończonej wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z 22 września 2015 r. (sygn. akt P 37/14). Problem ten polegał na tym, że sąd, łącząc węzłem kary łącznej m.in. karę pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, zobligowany był do orzeczenia jako kary łącznej bezwzględnego pozbawienia wolności.

Trybunał Konstytucyjny rozstrzygając tę kwestię szeroko nawiązał do – przywoływanego już w niniejszym piśmie – swego wyroku z 17 lipca 2013 r. w sprawie o sygn. akt SK 9/10 i wywiódł: „Trybunał w wyroku o sygn. SK 9/10 zajął już stanowisko co do konieczności zagwarantowania sądowi – w świetle wymogów art. 45 ust. 1 Konstytucji – swobody orzeczniczej przy podejmowaniu decyzji procesowych o pozbawieniu człowieka wolności [...]. Ustalenia zawarte w wyroku o sygn. SK 9/10 są relewantne dla rozstrzyganej sprawy. [...] Łączenie kar na podstawie art. 89 § 1 k.k. prowadzić mogło – tak jak w sprawie zawisłej przed Sądem – do fizycznego pozbawienia wolności także w odniesieniu do kary, którą sąd rozstrzygający sprawę w ramach głównego postępowania warunkowo zawiesił na podstawie art. 343 k.p.k. Jeżeli zawieszona kara została orzeczona w wymiarze wyższym niż 2 lata, to sąd orzekający karę łączną nie mógł orzec, nawet na zasadzie wyjątku, że wykonanie kary łącznej pozbawienia wolności również powinno być warunkowo zawieszona. Skutkować to mogło, jak w sprawie zawisłej przed Sądem, że stosunkowo krótka kara bezwzględnego pozbawienia wolności po połączeniu

z zawieszoną na podstawie art. 343 k.p.k. karą pozbawienia wolności w wymiarze kilku lat (maksymalnie 5 lat) przybierała postać łącznej kary bezwzględnego pozbawienia wolności w wymiarze kilku lat. W takiej sytuacji dochodziło do dolegliwego pozbawienia wolności o charakterze bezwzględnym bez merytorycznej decyzji sądu w tym zakresie. Orzeczenie o wyroku łącznym stawało się w istocie czynnością formalną. [...] Taki stan jest konstytucyjnie nie do zaakceptowania. W wyroku o sygn. SK 9/10 Trybunał podkreślił, że wykonanie na podstawie kontrolowanego w tamtej sprawie art. 75 § 1 k.k. kary pozbawienia wolności uprzednio zawieszanej oznacza z perspektywy konstytucyjnej wdrożenie jakościowo innej sankcji karnej [...]. Taki charakter konstytucyjny ma również orzeczenie o karze łącznej, gdy łączeniu podlegała zawieszona kara pozbawienia wolności w wymiarze wyższym niż 2 lata. Podobnie jak na gruncie art. 75 § 1 k.k. skutkiem takiej decyzji było pozbawienie wolności osobistej. Tymczasem sądowi powinien być pozostawiony zakres uznania i możliwość merytorycznego rozpoznania sprawy w tym zakresie [...]. Kara pozbawienia wolności jest – ze względu na znacznie głębszą ingerencję w sferę wolności osobistej – konstytucyjnie inną rodzajowo karą niż kara pozbawienia wolności, której wykonanie jest warunkowo zawieszane. Dlatego sąd orzekający o karze łącznej powinien mieć możliwość merytorycznego zbadania, czy konieczne jest zastosowanie owej surowszej rodzajowo kary. Co oczywiste, sąd ten powinien mieć prawo orzec, że kara łączna powinna przybrać formę bezwzględną ze względu na to, że druga z podlegających łączeniu kar wymierzona została na zasadzie bezwzględnej. Ustawodawca powinien dopuścić jednak prawo sądu do podjęcia odmiennej decyzji. Powtórzyć należy, że «wolność osobista wymaga, aby sąd, przy orzekaniu o jej realnym pozbawieniu, miał zapewniony zakres uznania (minimum kompetencji sądu)» [...]. Sąd karny, który orzeka o karze łącznej na podstawie art. 89 § 1 k.k. sprawuje wymiar sprawiedliwości. Orzeka bowiem o pozbawieniu jednej z najbardziej podstawowych wolności – wolności osobistej. Taka decyzja nie ma charakteru technicznego i tym samym sąd nie może być pozbawiony prawa do merytorycznej oceny zawisłej przed nim sprawy. Tymczasem zakwestionowany przepis do takiej sytuacji mógł właśnie prowadzić. Stanowiło to sprzeczną z art. 45 ust. 1 Konstytucji ingerencję ustawodawcy w niezależność sądu orzekającego o karze łącznej”.

8. Warto pamiętać, że niekwestionowanym *ratio legis* rozwiązania z art. 87 § 1 k.k. było przekonanie, że nie ma możliwości równoczesnego wykonywania kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności (zob. np. wyrok SN z 9 lipca 2003 r., sygn. akt. III KK 276/03; J. Giezek, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, red. J. Giezek, Warszawa 2007, s. 571; P. Kardas, [w:] *Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz*, t. I, red. A. Zoll, Warszawa 2007, s. 967; L. Tyszkiewicz, [w:] M. Kalitowski, Z. Sienkiewicz, J. Szumski, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, *Kodeks karny. Komentarz*, t. II, Gdańsk 2001, s. 272). Problem jednak w tym, że takie postrzeganie sensu unormowania z art. 87 § 1 k.k. uległo dezaktualizacji w związku z wprowadzeniem do Kodeksu karnego art. 37b (szeroko na ten temat – zob. A. Nowosad, *O potrzebie uchylecia lub zmiany art. 87 Kodeksu karnego*, „*Studia Iuridica Lublinensia*” 2017, nr 2, s. 77 i n.), który zresztą – jak już była o tym mowa – został zastosowany wobec skazanego G L w sprawie o sygn. akt (w związku z tym sąd pytający konfrontuje rozwiązania z art. 37b i art. 87 § 1 k.k. i podnosi, że „[...] istotą kary mieszanej wymierzanej w trybie art. 37b k.k. jest to, żeby początkowo osoba skazana odbyła krótkotrwałą karę pozbawienia wolności, a potem dłuższą karę ograniczenia wolności, a nie to, żeby te kary łączyć ze sobą oraz z innymi karami i zamienić następnie na jedną karę łączną pozbawienia wolności”). Wszak art. 37b k.k. umożliwia jednoczesne orzeczenie wobec skazanego kary pozbawienia wolności oraz kary ograniczenia wolności, które to kary są następnie wykonywane po sobie. W konsekwencji *de lege lata* dopuszczalna jest koniunkcja kary pozbawienia wolności i kary ograniczenia wolności, co oznacza, że nie są to już kary alternatywne. A ściślej, jak zauważa A. Nowosad, „kara ograniczenia wolności przestała być tylko alternatywą dla kary pozbawienia wolności, lecz stała się także jej uzupełnieniem – karą, która może być wymierzona obok kary izolacyjnej. Obecnie obie kary nie są orzekane tylko na zasadzie: albo jedna, albo druga, lecz na podstawie art. 37b mogą być wymierzone jednocześnie (*O potrzebie...*, s. 78). Nie sposób zatem nie przyznać racji A. Nowosad, że: „Przewidziane w art. 37b k.k. sekwencyjne wykonanie kar dezaktualizuje *ratio legis* unormowania art. 87 § 1 k.k. Skoro bowiem ustawodawca uznał za słuszną ideę kolejnego wykonania obu kar, nie powinien utrzymywać obowiązku zamiany kary ograniczenia wolności na karę pozbawienia wolności przy karze łącznej” (*O potrzebie...*, s. 77), w konsekwencji: „Pozostawiona tradycyjna

regulacja z art. 87 § 1 k.k. nie jest adekwatna do nowych założeń i nie jest już uzasadniona” (*O potrzebie...*, s. 79).

9. Kończąc ten wątek należy zatem stwierdzić, że art. 87 § 1 k.k. w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje „przekształcić” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, **jest niezgodny** z art. 45 ust. 1 w związku z art. 2 oraz z art. 175 ust. 1 i art. 178 ust. 1 Konstytucji.

10. Natomiast trudno uznać za zasady zarzut, iż kwestionowany art. 87 § 1 k.k. narusza art. 32 ust. 1 Konstytucji. Jak już była o tym mowa podczas omawiania tego wzorca kontroli, istotą unormowanej we wskazanym przepisie zasady równości jest równe traktowanie wszystkich podmiotów charakteryzujących się w równym stopniu daną cechą istotną (relewantną), co oznacza jednocześnie dopuszczalność różnicowania sytuacji prawnej różnych podmiotów. Tym samym sąd pytający, stawiając zarzut niezgodności z art. 32 ust. 1 Konstytucji, obowiązany jest m.in. wskazać grupę podmiotów, które łączy to, iż w równym stopniu dotyczy ich dana istotna cecha (jak wynika z przytoczonych już wcześniej judykatów Trybunału Konstytucyjnego, punktem wyjścia oceny każdej regulacji prawnej z perspektywy zasady równości jest to, „czy można wskazać wspólną cechę istotną uzasadniającą równe traktowanie podmiotów prawa”, co wymaga m.in. „analizy celu i treści aktu normatywnego, w którym zawarta została kontrolowana norma prawna”).

Analiza uzasadnienia pytania prawnego przekonuje, że sąd pytający powyższemu obowiązkowi nie sprostał. Zawarty w tymże uzasadnieniu wywód dotyczący się zarzucanej sprzeczności kwestionowanej regulacji z art. 32 ust. 1 Konstytucji nie jest klarowny i uporządkowany, a w szczególności w żadnym jego miejscu nie wskazuje się precyzyjnie, co jest istotną (relewantną) cechą, która pozwalałaby na skonstruowanie grupy podmiotów podobnych. Z wypowiedzi sądu pytającego wynika jedynie, że zdaje się on zestawiać skazanego objętego zakresem normowania art. 87 § 1 k.k. z inną osobą „nie mającą wcześniejszych skazań”, wobec której orzeczono tzw. karę mieszaną z art. 37b k.k. Na tle takiego zestawienia sąd pytający podnosi, że wobec tej ostatniej osoby „bez przeszkód można by taką karę wobec niej wykonać”. Problem jednak w tym, że wywód ten nie może być

potraktowany jako zestawienie sytuacji prawnej podmiotów podobnych. Za takie podmioty nie można wszak uznać – w kontekście stawianego przez sąd pytający problemu konstytucyjnego dotyczącego orzekania o karze łącznej w wyroku łącznym – osoby, która została kilkakrotnie skazana różnymi wyrokami sądów i osoby, wobec której orzeczono w jednym wyroku tzw. karę mieszaną, a która nie była wcześniej skazywana innymi wyrokami. W stosunku do tej drugiej osoby w ogóle nie aktualizuje się kwestia orzekania o karze łącznej, bo jej odpowiedzialność karna zamyka się w jednym wyroku, gdzie orzeczono wobec niej tzw. karę mieszaną. Nie powstaje tu więc w ogóle sytuacja, która mogłaby być rozważana w kontekście orzekania o karze łącznej w wyroku łącznym.

W podsumowaniu tego wątku stwierdzić więc należy, że sąd pytający, uzasadniając zarzut sprzeczności kwestionowanej regulacji z art. 32 ust. 1 Konstytucji, zestawił sytuacje prawne różnych podmiotów, a te – jak już była o tym mowa – mogą być przez ustawodawcę różnicowane. W konsekwencji nie może być tu mowy o obaleniu domniemania konstytucyjności art. 87 § 1 k.k. Nie pozostaje zatem nic innego, jak stwierdzić, że przepis ten w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliuguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje „przekształcić” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, **jest zgodny** z art. 32 ust. 1 Konstytucji.

11. Trudno również podzielić zarzut sądu pytającego, iż kwestionowana regulacja pozostaje w sprzeczności z unormowaną w art. 2 Konstytucji zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa, zwłaszcza wobec takiego, a nie innego uzasadnienia tego zarzutu. Otóż w ramach tego uzasadnienia podnosi się, że skazany, w chwili gdy była wobec niego orzekana kara ograniczenia wolności, był przekonany, iż zostanie ona wykonana i nie mógł przypuszczać, że później dojdzie do jej „przekształcenia” w karę pozbawienia wolności na użytek orzeczenia kary łącznej pozbawienia wolności w wyroku łącznym, czego wymaga art. 87 § 1 k.k. Sąd pytający krytycznie ocenia tę sytuację przede wszystkim w perspektywie decydowania przez jednostkę o swoim postępowaniu przy pełnej znajomości przesłanek działania organów państwowych oraz konsekwencji prawnych, jakie jej działania mogą pociągnąć za sobą, a także w aspekcie nienarażania się na skutki

prawne, których jednostka nie mogła przewidzieć w momencie podejmowania danej decyzji.

Odnosząc się do tak ujętego zarzutu w pierwszej kolejności należy przypomnieć, że unormowana obecnie w art. 87 § 1 k.k. zasada obejmowania węzłem kary łącznej kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, zgodnie z którą wymierza się karę łączną pozbawienia wolności przy „przekształceniu” w tę karę kary ograniczenia wolności, znana jest polskiemu prawu karnemu co najmniej od 1 stycznia 1970 r., kiedy to weszła w życie ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz. U. Nr 13, poz. 94, ze zm.; dalej: k.k. z 1969 r.). Zgodnie z jej art. 69: „W razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, sąd wymierza karę łączną pozbawienia wolności, przy czym miesiąc ograniczenia wolności odpowiada 15 dniom pozbawienia wolności”. Przez prawie 50 lat obowiązywania tak ujętej zasady obejmowania węzłem kary łącznej kar pozbawienia wolności i ograniczenia wolności stała się ona trwałym elementem polskiego porządku prawnego. W tej sytuacji nie sposób aktualnie twierdzić, że stawić ona może dla skazanych zaskoczenie, że wywołuje ona skutki prawne, których nie można było przewidzieć. Wszak owe skutki prawne wywoływane są przez stosowne regulacje prawa karnego już przez prawie 50 lat.

Nie można ponadto zapominać, że – w myśl art. 83 Konstytucji – „Każdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej”. Warunkiem realizacji tego obowiązku jest zaś znajomość tego prawa. Jak wskazuje Trybunał Konstytucyjny w wyroku z 12 listopada 2001 r. (sygn. akt P 2/01): „[...] publikacja aktu normatywnego w dzienniku urzędowym (Dzienniku Ustaw albo Monitorze Polskim) tworzy domniemanie, iż treść regulacji jest powszechnie znana. Należy bowiem przypomnieć rzymską paremię *ignorantia iuris nocet*, przejętą i zakorzenioną w polskim systemie prawnym jako fikcja powszechnej znajomości prawa. Zgodnie z tą konstrukcją intelektualną przyjmuje się, że każdy obywatel zna obowiązujące i dotyczące jego sytuacji i zachowań prawo i nie może powoływać się na jego nieznaną dla uzasadnienia własnych działań albo zaniechań. Podważenie tej konwencji, a więc przyjęcie, że nieznaną prawa tłumaczyć może określone działania bądź zaniechania prowadziłyby do negacji spójności i pewności prawa oraz do nieprzewidywalnych skutków w praktyce orzeczniczej”.

Wobec powyższego nie sposób argumentować (na rzecz naruszenia zasady zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa), jak czyni to sąd pytający,



że skazany nie mógł przypuszczać, że znajdzie do niego zastosowanie art. 87 § 1 k.k., czy też, że skazany nie znał przesłanek działania organów państwowych związanych z wymierzaniem kary łącznej. Skazany – w świetle przedstawionej pokrótce wyżej zawartości normatywnej art. 83 Konstytucji – powinien znać treść prawa, które dotyczy jego sytuacji, a więc nie powinien być zaskoczony tym, że art. 87 § 1 k.k. wymaga orzeczenia wyłącznie kary łącznej pozbawienia wolności. Dodać przy tym należy, że sposób ujęcia w art. 87 § 1 k.k. zasady orzekania kary łącznej, gdy mamy do czynienia ze skazanym za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności, jest jasny i komunikatywny. Mianowicie w takiej sytuacji – *verba legis* – „sąd wymierza karę łączną pozbawienia wolności, przyjmując, że miesiąc ograniczenia wolności równa się 15 dniom pozbawienia wolności”.

Wszystko to przemawia za uznaniem, że art. 87 § 1 k.k. w zakresie, w jakim – w razie skazania za zbiegające się przestępstwa na kary pozbawienia wolności i ograniczenia wolności – obliguje sąd do wymierzenia kary łącznej pozbawienia wolności i nakazuje „przekształcić” karę ograniczenia wolności w karę pozbawienia wolności, **jest zgodny** z unormowaną w art. 2 Konstytucji zasadą zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa.

MARSZAŁEK SEJMU



Marek Kuchciński